P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PIĄTEK 5 GRUDNIA 1947 ROKU — NR. 334 (899)

Marsylia się broni

Robotnicy budują barykady na drogach wiodących do miasta, by odeprzeć ataki policji. Górnicy opanowali całkowicie kopalnie

Thorez o zbrodni w Arras

PARYŻ PAP. W obecnej chwili na terenie Francji zarysowują się wyraźnie **dwa szczególnie potężne ogniska strajkowe:** jedno na północy w Zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais, **gdzie górnicy opanowali kopalnie,** oraz na południu **w Marsylii gdzie doszło do zajść między policją a strajkującymi.**

W centrum kraju i w Paryżu, szeroko zakrojona akcja policyjno wojskowa utrudnia położenie strajkujących.

W środę pod egidą komitetu strajkowego odbyło się zebranie nauczycieli i profesorów okręgu Paryża. Przemówienie wygłosił deputowany komunistyczny Raoul Calas, witany burzą oklasków. Calas podkreślił, że **walka nauczycieli o prawo do życia jest równocześnie walką w obronie szkoły świeckiej i republiki.**

W całej Francji **dochodzi do licznych incydentów między policją a strajkującymi kolejarzami.** Dworce kolejowe niejednokrotnie **znajdują się w krótkim czasie bądź pod kontrolą strajkujących, bądź też pod kontrolą policji.**

Związek zawodowy urzędników państwowych i samorządowych oraz związek zawodowy pracowników sklepowych omawiają propozycje rządowe. Związki te wypowiedziały się za strajkiem od piątku w wypadku, gdyby ustępstwa rządu okazały się nie wystarczające.

Okręg północny

W Zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais **strajkujący *górnicy* opanowali z powrotem wszystkie kopalnie. Akcja policyjno-wojskowa oraz usiłowania łamistrajków zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.** Jedynie biura administracyjne w Bethune są w dalszym ciągu okupowane przez policję.

Opisując taktykę strajkujących górników „Figaro" podkreśla, że **rozporządzają oni ruchomymi ekipami, które na samochodach mogą szybko przenosić się z miejsca na miejsce. Ekipy te zgrupowane w parkach samochodowych, na dany sygnał wyruszają do miejsc specjalnie zagrożonych, skąd usuwają posterunki policji i łamistrajków.** Po sprowadzeniu posiłków policji i wojska, pikiety strajkowe są wprawdzie usuwane, ale **nikt już nie zgłasza się do pracy.** Należy podkreślić, że **robotnicy odmawiają przystąpienia do pracy nawet pod groźbą karabinów.** Pikiety strajkowe kontrolują również ruch drogowy w okręgu Bethune. Wobec niedostatecznej ilości sił policyjnych, **wysiłki antystrajkowe rządu koncentrują się obecnie jedynie w najbliższych okolicach Valenciennes.**

Marsylia

Sytuacja w mieście zaostrzyła się poważnie. Podczas ostatnich starć, 30 strajkujących i 50 policjantów odniosło rany. Dokonano przeszło 200 aresztowań. Prefekt zarządził sprowadzenie nowych posiłków policyjno-wojskowych.

Strajkujący wybudowali barykady na drodze prowadzącej z Aix celem utrudnienia wojsku przedostania się do miasta. Na drodze wiodącej z St. Antoine robotnicy zabarykadowali się w fabryce „Soulances", opierając się zwycięsko atakom policyjnym, prowadzonym z użyciem gazów łzawiących. **Zagrodzona została również droga na przedmieściu la Gavotte i wejście do tunelu Reve. Do poważnych zajść doszło na przedmieściach robotniczych.**

Wobec zajęcia przez strajkujących lotniska Marignane, **żaden samolot nie może odlecieć z Marsylii.** Połączenia lotnicze między Paryżem a Marsylią uległy przerwie. Wielkie restauracje w mieście zostały zamknięte. Do strajku przyłączyli się pracownicy hotelowi.

Mieszkańcy Marsylii solidaryzują się z akcją strajkową. Kupcy odstępują strajkującym towary po zniżonych cenach, lekarze udzielają im bezpłatnych porad, a wieśniacy okolicznych wsi ofiarowują im jarzyny i ziemniaki. Liczni pracodawcy nawiązują kontakt z komitetem strajkowym, wyrażając zgodę na żądania strajkujących. Personel więzienny w Beaumettes przystąpił do strajku na znak protestu przeciwko nieodpowiedniemu traktowaniu zatrzymanych robotników.

PARYŻ PAP. — Sytuacja w Marsylii zaostrza się z godziny na godzinę. Do miasta wprowadzono *liczne oddziały piechoty kolonialnej, które zastąpiły policję.* Niektóre fabryki zostały otoczone przez wojsko. Dojścia do koszar broni czołg z działem skierowanym na remizę tramwajową, w której są strajkujący.

Na ulicy Viste zmasowano liczne oddziały wojskowe. Na drogach prowadzących do miasta, *policja zatrzymuje przechodniów, zmuszając ich do rozbierania barykad. Ogólną liczbę strajkujących ocenia się na 140 tysięcy osób.*

Naśladowcy Goer nga

LONDYN (obsł. wł.) — Z Paryża donoszą, że przemawiając do robotników francuskich sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez *wezwał ich do wytrwania w słusznej walce o prawo do życia i wolności republikańskiej.*

Mówiąc o wykolejeniu pociągu na linii Paryż — Arras, którą nazwał *„zbrodnią z Arras"* Thorez powiedział, że prowokacja ta podobna jest do podpalenia Reichstagu, które Goering zorganizował, aby następnie wykorzystać je jako środek dla rozpętania akcji terrorystycznej przeciw komunistom.

Haniebna ustawa

PARYŻ PAP. — Na nocnym posiedzeniu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło *413 głosami przeciwko 183 projekt drugiej ustawy antystrajkowej.* Przyjęty tekst różni się w kilku punktach od pierwotnego tekstu rządowego, jednakże *zmiany te w niczym nie osłabiają zasadniczego charakteru ustawy.*

„To strach skłonił większość parlamentu — pisze „Humanite" — *do uchwalenia tej zbrodniczej ustawy, ustawy całkowicie sprzecznej z konstytucją, reakcyjnej i przesyconej duchem Vichy, ustawy jednocześnie fatalnej dla republiki. Uchwało się ją bowiem po to, by skrępować klasę robotniczą w obliczu kandydata na dyktatora oraz umożliwić złamanie ruchu robotniczego przeciwko wszelkim zamachom gaullistowskim."*

Ofensywa powstańców greckich

W Epirze wojska Markosa posunęły się o 90 klm. naprzód

RZYM, PAP. — Nadany przez radio komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej donosi, że **oddziały armii demokratycznej podlegające dowództwu w Epirze, rozpoczęły ofensywę na szerokim froncie na północny zachód od Janiny.**

W ciągu 3 dni oddziały armii demokratycznej posunęły się o 90 klm. naprzód uwalniając kilkadziesiąt wiosek i osiedli.

Po ciężkich walkach zajęte zostało miasto Verzinaki w środkowej Grecji. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych i rannych. **Oddziały armii demokratycznej zdobyły wiele materiału wojennego i zapasy żywności.**

PARYŻ (PAP). Agencja prasowa EAM podaje z Aten, że komitet wykonawczy zjednoczonej młodzieży greckiej (organizacja grupująca młodzież socjalistyczną, ludową, komunistyczną, radykalną i republikańską) **postanowił uczynić wszystko, co jest możliwe, w celu jak najszybszego wykonania dekretu o mobilizacji, ogłoszonego przez generała Markosa.**

PARYŻ (PAP). Agencja Eam-presse donosi z Aten, że organizacje kobiece na terenach wyzwolonych **wezwały swoje członkinie do masowego wstępowania do oddziałów powstańczych.** Jak się przypuszcza, w bieżącym miesiącu ponad 10 tysięcy Greczynek zapełni jednostki armii demokratycznej.

PARYŻ (PAP). Agencja Eam-presse przypomina, w dniu 3 grudnia upłynęła **trzecia rocznica masakry członków ruchu oporu w Atenach.** 3 grudnia 1944 roku **policja grecka, ta sama, która wysługiwała się Niemcom w czasie okupacji, wspomagana przez czołgi angielskie, otworzyła ogień do tłumu manifestantów, zabijając 40 oraz raniąc 140 osoób.** W ten sposób rozpoczęła się wojskowa interwencja Anglosasów w Grecji.

Przyjęcie w pałacu Buckingham

na cześć ministrów spraw zagranicznych

LONDYN, PAP. — W środę wieczorem król Jerzy VI wydał w pałacu Buckingham **przyjęcie na cześć ministra Mołotowa, min. Marshalla, min. Bidault i min. Bevina.**

Na przyjęciu obecni byli m. in. premier Attlee, wicepremier Herbert Morrison, minister stanu Hector Mac Neil, minister dla spraw brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, lord Packenham oraz min. Bevin.

Minister Mołotow przybył na przyjęcie w towarzystwie wiceministra Wyszyńskiego, dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałka Sokołowskiego oraz ambasadora ZSRR w Londynie Zarubina.

Ministrowie Marshall i Bevin przybyli w towarzystwie ambasadora USA w Londynie Levisa Douglasa i francuskiego ambasadora Rene Massigly oraz członków delegacji amerykańskiej i francuskiej.

Drugi dzień procesu „bloku podziemia"

Bagno zdrady i szpiegostwa

Spóźniona skrucha agenta obcego wywiadu

WARSZAWA PAP. W drugim dniu przewodu sądowego kontynuował swe zeznania **osk. Kwieciński.**

Na zapytanie przewodniczącego, jak przedstawiała się akcja zbrojna WIN. Kwieciński wyjaśnia: **koncepcja „samoobrony" i koncepcja, zapoczątkowana przez organizację „nie" skierowała wielu ludzi na drogę zbrodni.** Pozostawienie wielu oddziałów zbrojnych zwłaszcza w lubelskim i białostockim, oddziałów likwidacyjnych i specjalnych, było również powodem **trwania akcji zbrojnej,** Kwieciński twierdził, że dążyło się do likwidacji akcji zbrojnej, ale dodaje odrazu, że przy komendach okręgowych w Lublinie i Białymstoku były oddziały zbrojne dla usuwania ludzi szkodliwych. **Były wypadki mordów, o których meldowali dowódcy okręgów.**

Następne pytanie dotyczy propagandy WIN Kwieciński wyjaśnia szczegółowo strukturę i zadania aparatu propagandowego, podając dziesiątki nazwisk ludzi, którzy zajmowali stanowiska w aparacie propagandy. **Kierownikiem propagandy był osk. Obarski. Obszar centralny wydawał dwa pisma nielegalne, materiały do tych pism czerpano z biuletynów wewnętrznych i raportów „stoczni". Wykorzystywaliśmy również fałszywe dokumenty, otrzymywane z komendy głównej — dodaje Kwieciński.** Oskarżony zeznaje również o lokalnych wydawnictwach WIN oraz opisuje dokładnie **technikę kolportażu i łączności.** Obciąża on szczególnie współoskarżoną Sosnowską jako tę, która otrzymywała i przekazywała całą pocztę dla wydziału propagandy.

Przewodniczący: „Skąd WIN czerpał środki finansowe?"

Oskarżony: „W roku 1945 dysponowal... sumą około 10.000 dolarów, w roku 1946 — sumą 10.200 dolarów.

Oskarżony Kwieciński twierdzi, że **nie** wie

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

W niedzielę, dn. 7.12 br. o godz. 10-ej w sali kina „Bałtyk", ul. Narutowicza 20 odbędzie się

ZEBRANIE AKTYWU PPS i PPR

poświęcone

PIERWSZEJ ROCZNICY ZAWARCIA UMOWY O JEDNOŚCI DZIAŁANIA i WSPÓŁPRACY PPS i PPR.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej — **Komitety Łódzki i Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej**

Po zebraniu zostanie wyświetlony film pt. **„LUDZIE BEZ SKRZYDEŁ"**

O godz. 16,30 w salach Urzędu Wojewódzkiego, ul. Ogrodowa 15 odbędzie się dla uczestników zebrania **„PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE"** połączony z **zabawą taneczną.**

Drugi dzień procesu zdrajców i szpiegów

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

skąd pochodziły te pieniądze i że dopiero w więzieniu, w rozmowach z aresztowanymi, któ re udało mu się przeprowadzić wbrew regulaminowi, dowiedział się, że PRACA JEGO APARATU WYMIENIANA BYŁA ZAGRANICĄ NA ZŁOTO

Kwieciński przechodzi do przedstawienia sieci wywiadu, jego zakresu oraz treści zbieranych informacyj. Oskarżony zeznaje z dużą znajomością rzeczy, ponieważ był w ciągu 1945 roku kierownikiem wydziału informacji i wywiadu. Aparat wywiadu przeszedł od organizacji „NIE" do delegatury sił zbrojnych i do WIN-u w **zasadzie niezmieniony, był on tylko nieustannie rozbudowywany.** Kwieciński i tu podaje dziesiątki nazwisk, informując szczegółowo o strukturze i działalności wywiadu. Okazuje się, że istniał w ramach wydziału wywiadowczego — **oddział polityczny, policyjny, administracyjny, i gospodarczy.** Wydział interesował się stosunkami politycznymi, stanem służby bezpieczeństwa, praca aparatu administracyjnego i życiem gospodarczym. Wydział prowadził również kartotekę zawierającą dane personalne osób „rozpracowywanych".

Kiedy osk. Kwieciński objął stanowisko komendanta obszaru centralnego kierowniczką wydziału wywiadowczego stała się Sosnowska

Zespół organizacyjny i techniczny osk. Sosnowska zorganizowała sobie sama, osobiście kierowała również oddziałem politycznym, Sosnowska opracowywała raporty, robiła selekcje materiału, korespondowała sama z komendantami okręgów, dając im do wykonania zadania wywiadowcze. Sosnowska robiła ponadto wyciągi z raportów, przeznaczone dla okręgów i dla stronnictw wchodzących w skład komitetu porozumiewawczego. Od kwietnia 1946 „stocznia", pod kierownictwem Sosnowskiej opracowywała również ściślejsze raporty, które były zaopatrywane w dokumenty.

Materiał wywiadowczy przesyłała generałowi Kopańskiemu do Londynu.

Przewodniczący: A wywiad wojskowy?

Oskarżony: WIN przekazywał do 6 oddziału sztabu w Londynie do generała Kopańskiego wszystkie swoje materiały.

Kwieciński opowiada o jednym z kurierów wysłanych do Londynu, o niejakim Struziewiczu oraz o Stefanie Rybickim. Wiadomość o tym, że Rybicki dojechał na miejsce miała być podana w audycji radia frankfurckiego. Z Londynu przychodziły regularnie instrukcje. Szczegółowo o wywiadzie wojskowym Kwieciński zeznawać będzie na rozprawie niejawnej.

Kwieciński podaje następnie kilka faktów i wyjaśnia niektóre okoliczności wydania „wyroku" i zamordowania żony „Mścisława" — Ireny Liniarskiej. „Wyrok" ten uważał za prawny i mogący być wykonanym, chociaż jak śpieszy obecnie wyjaśnić sądowi, moralnie za niego nie odpowiada.

Na zakończenie swych wyjaśnień osk. Kwieciński oświadcza: **„mam wiele zastrzeżeń w stosunku do rządu, jego działalności politycznej i zarządzeń, lecz o beznamiętnych mych zeznaniach decyduje co innego. Moje rozmowy w celi więziennej utwierdziły mnie w przekonaniu, że byliśmy notowani na giełdzie międzynarodowej. Okazuje się, że popełniliśmy tragiczny błąd. Moim obowiązkiem jest błąd ten naprawić. Wierzę, że pozostali oskarżeni uczciwie doprowadzą do rozwikłania tego zagadnienia. Nie chce umrzeć jako obcy agent".**

Z kolei następują pytania prokuratora.

Prokurator: Czy oskarżonemu znana jest koncepcja t. zw. **„międzymorza"?**

Osk.: „Międzymorze" jest organizacją, działającą na terenie południowej i wschodniej Europy, obejmującą Jugosławię, Węgry, Czechosłowację, Polskę oraz kilka republik Zw. Radzieckiego. **Twórcą „międzymorza" jest b. minister Poniatowski, zaś celem tej organizacji jest utworzenie federacji państw do walki z Rosją.** Organizacja działa na terenie Polski, zaś wydany przez nią program był w moim archiwum. **Ośrodki dyspozycyjne tej organizacji znajdują się we Włoszech.**

Dalsze pytania prokuratora dotyczą działalności i kontaktów Sosnowskiej, kierowniczki komórki wywiadowczej „Stocznia".

W odpowiedzi osk. wyjaśnia, że Sosnowska na potrzeby „stoczni" otrzymała z komendy obszaru 2 tys. dolarów. Utrzymywała ona kontakty z przedstawicielami podziemi różnych ugrupowań, zwłaszcza z Józewskim (z Polskiego Stronnictwa Demokratycznego) i wypłacała im dotacje pieniężne oraz dostarczała nielegalną prasę i wyciągi z wywiadowczych raportów „stoczni.

Prok.: Jakie były kontakty Sosnowskiej z PSL?

Osk.: Sosnowska, na podstawie swych kontaktów z PSL, opracowała sprawozdanie dotyczące referendum **poparte fotokopią wystąpiania Mikołajczyka. Utrzymywała również stosunki z red. Augustyńskim i Giełżyńskim.**

Prok.: Po co oskarżony zwracał się do prof. Gorzuchowskiego z prośbą o skomunikowanie się z obcym wywiadem.

Osk.: W myśl decyzji nawiązania kontaktów z kołami zagranicznymi, powziętej na odprawie w komendzie głównej WIN.

Następnie prokurator zapytuje, kiedy została wysłana instrukcja WIN-u na ręce amb. Cavendisha i Bliss-Lane o zachowaniu się na wypadek trzeciej wojny.

Osk. (bardzo zakłopotany) W 1946 roku, w listopadzie.

Prok.: Oskarżony twierdził, że *nie wie, jaki oddział zamordował oficerów bezpieczeństwa. Czy w posiadaniu oskarżonego znajdowały się legitymacje oficerów zamordowanych?*

Osk. (ledwie dosłyszalnie) Tak.

Prok.: Czy fotografie te były dołączone do memoriału do ONZ?

Osk.: Tak.

Ze względów na interes Państwa Sąd postanawia dokończyć przesłuchania osk. Kwiecińskiego przy drzwiach zamkniętych, po czym zarządza przerwę do dnia następnego.

Organizacje faszystowskie w USA

Bojówki finansowane przez trusty buszują w szeregu stanów

NOWY JORK, PAP. — Przewodniczący podkomisji kongresu prowadzącej dochodzenie w sprawie działalności faszystowskiej w Stanach Zjednoczonych, poseł stanu Pensylwania, republikanin Mac Dawell oświadczył, że **podkomisja „nie wykryła grup faszystowskich, niebezpiecznych dla kraju".**

W związku z tym oświadczeniem dziennik „New York Daily Worker" zaznacza, że podkomisja widocznie „nie zauważyła zajść o charakterze faszystowskim, które miały miejsce w Trenton, w stanie Jowa, w stanach New Jersey i Connecticut gdzie **tłum faszystów zaatakował wiece, zorganizowane przez partie komunistyczne,** zmuszając zebranych do rozejścia się. To samo miało miejsce w **Filadelfii, gdzie faszyści rozbili wiec, zorganizowany przez „stowarzyszenie postępowych obywateli Ameryki".**

Ten sam dziennik zwraca również uwagę na działalność prowadzoną w chwili obecnej przez organizacje Ku-Klux-Klan, która niedawno wysunęła żądania, by urzędnicy miejscy w stanie Georgia **nie dopuszczali Murzynów na wiece,** zorganizowane w tym stanie przez b. wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Henry Wallace'a.

„Daily Worker" przytacza jeszcze inne przykłady, mianowicie zwraca uwagę na działalność tzw. „rady gospodarczej", na czele której stoi **zwolennik generała Franco — Hart,** który prowadzi wielkie przedsiębiorstwo w Nowym Jorku. „Rada gospodarcza" **otrzymuje środki finansowe od osób takich,** jak np. John Rascob, wiceprzewodniczący spółki „Dupont de Nemours".

„Daily Worker" jest także zdania, że **podkomisja Mac Dawell'a** pominęła jeszcze jedną grupę faszystowską w Stanach Zjednoczonych, mianowicie **komisje kongresu do „badania działalności amerykańskiej".**

Pożyczka „mądrych bankierów"

będzie wstrzymana, o ile do władzy we Francji i Włoszech dojdą... robotnicy

LONDYN (obsł. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, iż Izba Reprezentantów rozpatrwała wczoraj sprawę udzielenia pomocy Francji, Włochom i Austrii.

Wiceminister gospodarki Stanów Zjednoczonych, przemawiając wczoraj na zebraniu bankierów, oświadczył iż **pomoc udzielona przez Stany Zjednoczone państwom europejskim w ramach planu Marshalla będzie pożyczką, jaką daje „mądry bankier, a nie dobry wujaszek".**

Urzędujący sekretarz stanu Lovett oświadczył wczoraj, iż **nawet po uchwaleniu planu pomocy wypłata dolarów może być wstrzymana, o ile w Europie zmienią się warunki.**

Za „zmianę warunków" — oświadczył Lovett — będzie uważane ewentualne dojście do władzy partii robotniczych we Francji lub we Włoszech.

Wielki dzień górników

KATOWICE (PAP). Dzień św. Barbary doroczne święto górników polskich, czołowej części polskiej klasy robotniczej, **stał się świętem całego społeczeństwa.**

Szczególnie podniosły charakter nadała uroczystościom górniczym obecność Prezydenta Bolesława Bieruta, który w godzinach rannych przybył do Katowic w towarzystwie ministrów przemysłu i handlu Minca, skarbu — Dąbrowskiego, komunikacji — Rabanowskiego, odbudowy — Kaczorowskiego, ministra pełnomocnego Grosza oraz szefa kancelarii cywilnej Prezydenta RP. — Mijala. Przybyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego — by wziąć udział w uroczystym święcie górników polskich.

10-tu dzień procesu potworów

Specjaliści od dobijania ludzi

Zbrodniarze wyp erają się cyn cznie swych morderst

KRAKÓW, PAP. — Dziesiąty dzień procesu przeciwko 40-tu członkom załogi obozu oświęcimskiego rozpoczął się zeznaniami świadka Emila Olszówki zatrudnionego w charakterze pisarza obozowego.

Omawiając działalność osk. Aumeiera, świadek stwierdza, że **Niemiec ten był specjalistą w dobijaniu skazańców po egzekucjach, strzelając do nich z broni krótkiej.** Świadek podaje następnie **wstrząsający fakt zastrzelenia w obecności oskarżonego Gehringa dziecka na ręku matki, a następnie samej matki.**

Podając cyfry, dotyczące więźniów numerowanych, świadek stwierdza, że **rozstrzelano, względnie zagazowano 150 tysięcy więźniów, wciągniętych w kartoteki obozowe.**

Po zeznaniach Olszówki oskarżeni składają oświadczenia. Josten przeczy, jakoby więźniów kopał, co brzmi wręcz śmiesznie na tle ogromu udowodnionej mu już winy.

[illegible] opowiada zawile, jak starał się w Berlinie o zniesienie egzekucji na terenie obozu. Przyparty do muru szeregiem pytań, **Grabner przyznaje się wreszcie do odpowiedzialności za akcję określoną urzędowo nazwą „gesonderte Unterbringung".**

Na pytanie prokuratora, czy Komendantura obozu mogła samowolnie skazać na karę śmierci, osk. Grabner odpowiada: „w normalnej drodze służbowej — nie".

Prok.: A w anormalnej?

Oskarżony Grabner długo milczy.

Prok.: Czy oddział polityczny, na którego czele stał oskarżony, prowadził urząd stanu cywilnego?

Osk. Grabner: Tak jest.

Prok.: Czy w związku z tym oddział polityczny musiał wiedzieć o każdym wypadku śmierci więźnia?

Osk.: Tak jest.

Prok.: Jak wobec tego oskarżony wyjaśni, że do wydziału politycznego przychodziły zawiadomienia, że skazańcy rozstrzelani umierali śmiercią naturalną?

Osk. Grabner: To była sprawa 14 f-13.

Prok.: A więc to oskarżonego już nie obchodziło?

Osk. Tak.

Przygotowania do Zjazdu Związku Walki Młodych

W szeregach Związku Walki Młodych wre gorączkowa praca. Cała organizacja przygotowuje się do nadchodzącego dnia *1-go Krajowego Zjazdu, który jak wiadomo, zbiera się w Warszawie w dniu 6 grudnia br.*

Duże zainteresowanie zjazdem wykazuje cała zrzeszona młodzież demokratyczna, a więc członkowie *OM TUR, WICI, MD, oraz młodzież bezpartyjna,* często obecna na zebraniach na których ZWM-owcy wybierają swych delegatów na zjazd.

We wszystkich województwach odbyły się trzydniowe kursy i seminaria przy udziale delegatów i aktywistów pod hasłem podniesienia poziomu ideologicznego. W poszczególnych województwach odbyły się *odprawy delegatów zjazdowych, na których przyjęli oni zobowiązania o dodatkowej pracy organizacyjnej m. in. odnośnie werbunku nowych członków organizacji. Akcja ta rozwija się nader pomyślnie.*

Stan liczebny organizacji wynosi obecnie 259.963 członków. W tym jest 71.782 młodzieży robotniczej, 108.107 młodzieży wiejskiej i 25.285 młodzieży szkolnej. Oprócz tego autonomiczny akademicki Związek Walki Młodych (AZWM) liczy blisko *6.000 członków — od czasu swego zjazdu, który odbył się na wiosnę br. AZWM wzrósł blisko trzykrotnie.*

Migawki z procesu

Podziemie — i dolary

Nauczona doświadczeniem poprzednich procesów publiczność nie kwapiła się na początek rozprawy.

Akt oskarżenia nabiera dopiero wtedy właściwej wymowy, gdy stają przed nami żywi ludzie, gdy w prawdzie i kłamstwie ich słów, wśród kłopotliwych pytań prokuratora i zakłopotanych odpowiedzi podsądnego wyrasta prawda aktu oskarżenia. Na rozprawie warszawskiej lepiej jeszcze wyczuwaliśmy tę prawdę w przemilczeniach i załamaniach Kwiecińskiego, niż w jego ostentacyjnej szczerości i wielomówności, niż w jego demonstracyjnym akcentowaniu roli anglosaskich protektorów w życiu podziemia.

Kwieciński sypie tak hojnie szczegółami tego zainteresowania, że aż prokurator zarządza, by nie wymieniać żadnych szczegółów i nazwisk, prócz trzech dość już skompromitowanych: Cavendish Bentincka, Bliss-Lane'a i płk. Yorka.

Wymagają tego dobre zwyczaje.

Cóż za szczególny kontrast, gdy chodzi o dyplomatów, którzy nie zawahali się pogwałcić te dobre obyczaje.

A nie brak w tym procesie także i osobistych kontaktów z zagranicznym „towarzystwem". Wszak zasiada tu na ławie oskarżonych urzędniczka ambasady amerykańskiej, Maria Marynowska; wszak jeden z głównych oskarżonych — to kamrat Cavendisha.

*

Wśród publiczności obecnej od samego początku znajdują się rodziny oskarżonych. Widzimy tam dystyngowane panie o arystokratycznych manierach. Poznać odrazu z jakiej sfery pochodzą oskarżeni. Tłumaczy to cokolwiek ich nienawiść do ludu polskiego.

A jak przedstawia się sama ława oskarżonych?

Oprócz bezbarwnej sylwetki Marynowskiej i grubiańskiej, tępej twarzy Sędziaka, na ogół pachnie tu „high-life'm", „elitą". Ta pewność siebie, ten cyniczny uśmiech — to wyraz bezwstydu ludzi, którzy handlowali Polską i jej niepodległością, jak łokciowym towarem: nabywca płacił w mocnej walucie: w dolarach.

*

Zastanawiające jest, jak ludzie, którzy bez drgnienia powiek powodowali śmierć tysięcy, stają się nagle wrażliwi, gdy chodzi o własną skórę. I to ludzie, którzy uważają się za żołnierzy! Kwieciński mówi niezwykle wolno i z wysiłkiem. Zeznania jego to ciężka praca dla słuchacza. Są one nie tylko przewlekłe i przygnębiające. Tę przepaść upodlenia, ten bezmiar nikczemności z trudem zdolni jesteśmy pojąć.

Jest w zeznaniach Kwiecińskiego moment, gdy mówi on, że ORGANIZACJE PODZIEMNE W NIEKTÓRYCH OKRĘGACH MUSIAŁY SIĘ ROZWIĄZAĆ, BO ZABRAKŁO PIENIĘDZY. *Równocześnie słyszymy raz po raz cyfry: 2.000 dolarów, 2.300 dolarów itp. Kiedy dolarów brakowało, ruch podziemny padał, Nigdy dotąd tak naocznie, tak wyraźnie nie widzieliśmy bezpośrednio tego faktu: podziemie trzyma się na dolarach. Nigdy chyba dotąd jego nicość ideowa nie ujawniła się tak, jak w tym procesie.*

Gwiazdka dla dzieci niemieckich

LONDYN (obsł. wł.) — Władze okupacyjne w strefie amerykańskiej i brytyjskiej ogłosiły, że dzieci niemieckie w wieku do lat dwunastu otrzymają specjalne przydziały gwiazdkowe, składające się z *cukru, mleka, czekolady, kakao i cukierków.* O dzieciach tych narodów, które jak naród polski, jugosłowiański i inne tyle ucierpiały od Niemców „dobrzy wujaszkowie" anglosascy nie wspominają. A tylko w Polsce jest półtora miliona sierot po tych, których wymordowali hitlerowcy.

Przerwa w podróży min. Wilsona

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że przerwa w podróży brytyjskiego ministra handlu Wilsona, który wraz z delegacją znajduje się w drodze do Moskwy, w celu wznowienia rokowań handlowych między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, *została spowodowana śnieżycą na drodze pomiędzy Berlinem a Moskwą.* Samolot wiozący delegację brytyjską do Moskwy wyruszy w dalszą drogę, jak tylko pozwolą na to warunki [illegible]

To i Owo

Harrimania

W swoim „Głosie pisarza" (drukowanym w październiku br. przez „Głos Robotniczy") Ilia Erenburg wspomina między innymi o niejakim panu Harrimanie.

Pan Harriman — pisze znakomity literat i publicysta radziecki — był ambasadorem USA w ZSRR. Oczywiście sam fakt tego ambasadorowania nie jest specjalnie ważny, ani doniosły i nie stanowiłby chyba powodu do wzmianki, gdyby nie okoliczność, że przypadało ono akurat na okres brutalnego najazdu niemieckiego na Rosję Sowiecką. Pan Harriman — stwierdza Erenburg — miał możność dokładnego przyjrzenia się działalności współczesnych Hunnów: widział ich „w robocie", był naocznym świadkiem niezliczonych okrucieństw, gwałtów i mordów, jakich się dopuszczali na bezbronnej ludności rosyjskiej. Pan Harriman to wszystko oglądał i pamiętał o tym... dopóki był ambasadorem USA w ZSRR.

Z amerykańskimi jednak przedstawicielami dyplomatycznymi sprawa przedstawia się na ogół tak, że nie długo pozostają w tej służbie, lecz przenoszą się do handlu. W Polsce, pamiętam, przed wojną, był np. taki ambasador Stettson: po pewnym czasie wrócił do swoich szerokoskrzydłowych kapeluszy. To samo było z Willysem: rzucił ambasadę dla swoich wywrotnych samochodzików. Nie inaczej postąpił „słynny spec finansowy" — Charles Devey: zrezygnował z placówki dyplomatycznej na rzecz giełdy. Również powojenny ambasador Bliss-Lane sprzedaje dziś w New-Yorku „siatkę", którą sporządził sobie w Polsce. Nie dziwmy się tedy, że i mister Harriman wziął się do handlu. Ponieważ facet jest łebski, więc, naturalnie, nie wystarcza mu artykuł w rodzaju „Stettsonów" czy „Willysów", ale od razu „coś największego": geszeft atomowy i „obrót" całą kulą ziemską.

Ta megalomania handlowa b. ambasadora (dziś ministra handlu Stanów Zjednoczonych i szefa Komitetu „Pomocy Europie") łączy się jeszcze z inną manią: Ger-manią. Pan Harriman bowiem — według strawestowanej diagnozy ś.p. doktora Boya — „takiej dostał dziwnej manii, że chce tylko dla Germanii: „Alles für Deutschland" i „mit Deutschland".

Szkoda, że p. Harriman ma taką krótką pamięć. Nie chodzi nawet o 1941—1942 rok (pan minister handlu, jak słusznie powiada Erenburg, nie jest sentymentalny), ale o dalszy okres, kiedy to b. przedstawiciel USA w ZSRR widział, jak Niemcy biorą od Rosjan w skórę. Jeśli to sobie zechce „przypomnieć", może się wyleczy ze swej „harrimanii"... *E. Tam.*

Konstytucja wielkich przemian i zwycięstw

5 grudnia 1936 r. historycznym dniem ZSRR

Jedenaście lat temu uchwalona została w ZSRR nowa konstytucja, która przeszła do historii pod nazwą Konstytucji Stalinowskiej. Był to okres, w którym na terenie Europy podnosiła się coraz bardziej fala reakcji, okres przygotowań hitlerowskich do grabieżczej wojny.

Wtedy to właśnie Stalin podkreślając znaczenie, jakie posiada wprowadzenie w życie nowej Konstytucji w ZSRR, powiedział:

„Teraz, kiedy mętna fala faszyzmu opluwa ruch socjalistyczny klasy robotniczej i miesza z błotem demokratyczne dążenia najlepszych ludzi świata cywilizowanego, nowa Konstytucja ZSRR będzie aktem oskarżenia przeciw faszyzmowi, świadczącym, że socjalizm i demokracja są niezwyciężone. Nowa Konstytucja ZSRR będzie moralną pomocą i realnym poparciem tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu.

W Nowej Konstytucji Związku Radzieckiego z 1936 roku znalazły wyraz wielkie przemiany, jakie zaszły w tym państwie po Rewolucji Październikowej. I podczas, gdy w wielu krajach kapitalistycznych likwidowano resztki wolności demokratycznych, zaprowadzając rządy izolowanych od narodu klik faszystowskich — ZSRR, dzięki tym przemianom, każdym rozdziałem swej nowej Konstytucji dokumentował zrealizowanie w państwie robotników i chłopów — zasad najgłębiej pojętej demokracji.

Gdy w roku 1917 proletariat Rosji obejmował władzę, zastał w dziedzictwie kraj zacofany gospodarczo i społecznie. Stanął wobec konieczności walki z obcą interwencją i buntem elementów kapitalistyczno-obszarniczych. W tej sytuacji pierwsza konstytucja radziecka z roku 1924, konstytucja, która ustanawiała dyktaturę proletariatu, była wyrazem interesów socjalizmu i demokracji w pierwszym burzliwym okresie porewolucyjnym. W ciągu całego tego okresu dokonywały się jednak olbrzymie zmiany, które doprowadziły do tego, że Rosja z kraju zacofanego gospodarczo przeobraziła się w kraj przodujący, że z kraju kapitalistów, obszarników i wyzysku ludu pracującego miast i wsi, przeobraziła się w kraj socjalizmu. Po raz pierwszy w historii powstało nowe bezklasowe społeczeństwo, zbudowana została jedność moralno-polityczna narodów radzieckich.

Te głębokie przemiany znalazły wyraz w uchwaleniu konstytucji *z 5 grudnia 1936 roku.*

Nowa konstytucja zagwarantowała wszystkim obywatelom ZSRR prawo do pracy, prawo do odpoczynku, do nauki, do materialnego zabezpieczenia na starość, jak również na wypadek choroby i niezdolności do pracy.

Kobieta we wszystkich dziedzinach życia ma według tej konstytucji równe prawa z mężczyzną. Zagwarantowana została wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych.

Istotne w nowej konstytucji jest to, że nie ogranicza się ona do ustawowego, formalnego przyznania praw demokratycznych, ale, że daje *gwarancję realizacji tych praw.* Proklamuje rozwój wszystkich obywateli społeczeństwa radzieckiego i jednocześnie daje gwarancję wprowadzenia tego prawa w życie, zatwierdzając likwidację wyzysku człowieka przez człowieka. I na tym właśnie polega zasadnicza różnica, jaka dzieli konstytucję radziecką z roku 1936 od konstytucji państw demokratyczno - burżuazyjnych, które głosząc formalnie zasady równości, nie dają gwarancji wcielenia ich w życie. Było to możliwe w kraju zwycięskiego socjalizmu, w kraju, w którym zniesiono prywatną własność środków produkcji, zastępując ją własnością społeczną.

Drugą, najbardziej istotną cechą konstytucji radzieckiej jest sposób, w jaki rozwiązuje ona *problem współżycia narodów i plemion* żyjących w ramach ZSRR. Rosja carska zbudowana była na ucisku mniejszości narodowych przez imperializm wielko-rosyjski. Rewolucja wyzwoliła nie tylko naród rosyjski, ale spełniła dążenia narodowo-wyzwoleńcze wszystkich narodów dawnej Rosji. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich powstał na podstawie równouprawnienia i przyjaźni wszystkich narodów. Narody ZSRR mogą swobodnie rozwijać swą kulturę w języku ojczystym. Miejsce dawnego caratu, który — według słów Lenina — był „więzieniem narodów", zajął Związek Socjalistycznych Republik — braterski sojusz wolnych narodów.

Wyrazem równouprawnienia wszystkich narodów ZSRR jest ustanowienie przez Konstytucję Stalinowską Rady Narodowości, do której wybierani są delegaci w równej liczbie przez każdą republikę związkową, bez względu na jej wielkość lub ilość mieszkańców danej republiki. Rada Narodowości łącznie z Radą Związku, wybieraną w powszechnym głosowaniu, tworzy Radę Najwyższą ZSRR, która stanowi władzę ustawodawczą ZSRR.

Celem Konstytucji Stalinowskiej było podniesienie sprawności państwa radzieckiego, wzmocnienie więzi władzy radzieckiej z najszerszymi masami narodu, stworzenie potężnego bastionu demokracji i socjalizmu, który by się oparł wszelkim burzom wojennym.

Państwo radzieckie, zorganizowane na zasadach Konstytucji Stalinowskiej, zdało swój największy egzamin w latach wojny z niemieckim najazdem. Egzamin ten zadecydował nie tylko o losach ZSRR, ale także o losach całej ludzkości. Zadecydował również o losie Polski.

Andrzej Wirski.

Górnicy meldują Narodowi

swe doniosłe osiągnięcia produkcyjne

W dniu 3 bm., w przeddzień święta „Barbórki", odbyła się w sali Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach, uroczysta dekoracja Krzyżami Zasługi górników i pracowników przemysłu węglowego oraz wręczenie honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom polskim.

Do chwili obecnej kopalnie polskie przekroczyły roczny plan państwowy w ciągu 11 miesięcy roku bieżącego, dając 1.052.000 ton ponad plan. Zadanie, postawione przez ministra Przemysłu i Handlu tow. Minca, wyprodukowania dalszych 750.000 ton ponad plan, zostało już w dużej części wykonane.

Wśród dziesiątków tysięcy górników, uczestniczących we współzawodnictwie, dwa nowe rekordy pracy osiągnęli bracia Bugdol z kopalni „Śląsk", którzy w listopadzie wykonali 552 proc. normy, i górnik Janas z kopalni im. gen. Zawadzkiego, który ze swoją drużyną uzyskał ponad 400 procent normy. Nowy rekord notują również porty polskie. Przeładowały one w ub. miesiącu 862.000 ton węgla.

— Górnicy polscy — powiedział dyr. Topolski — dobrze wiedzą, że ich praca jest konieczna dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, dla dobra całego narodu.

W serdecznych słowach składa następnie górnikom z okazji ich święta najserdeczniejsze życzenia wojewoda generał Zawadzki.

„Dziś, kiedy pierwsi rekordziści pracy, jak Pstrowski i inni, zajaśnieli, jak gwiazdy na polskim niebie, kiedy rośnie sława stanu górniczego, jestem szczególnie dumny z tego, że pochodzę z braci górniczej — stwierdził gen. Zawadzki. — Przyjmijcie z okazji waszego święta życzenia dalszych postępów i dalszej sławy naszego stanu górniczego.

Gen. Zawadzki, przewodniczący Wojew. Rady Narodowej Tkocz i dyrektor Topolski dokonali dekoracji 140 zasłużonych górników i pracowników przemysłu węglowego. Spośród odznaczonych 6-ciu pracowników otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 58-miu — Krzyże Srebrne i 76 — Brązowe.

Imieniem odznaczonych przemówił rębacz kopalni „Siemianowice", tow. Kamol, dziękując za wyróżnienia i przyrzekając w imieniu wszystkich górników, że nadal będą pracować ofiarnie dla Polski Ludowej i wypełnienia Trzyletniego Planu Odbudowy.

W drugiej części uroczystości dyr. Topolski dokonał wręczenia honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom polskim, które uzyskały w październiku br. najlepsze wyniki.

Po raz czwarty zdobyła sztandar pracy kopalnia „Anna" z Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Kopalnia „Janina" w Jaworznicko - Mikołowskim Zjednoczeniu wysunęła się na czoło swej grupy po raz drugi.

Po raz pierwszy osiągnęły zaszczytne pierwsze miejsca kopalnia „Paweł" w Rudzkim Zjednoczeniu i kopalnia „Wieczorek" ze Zjednoczenia Katowickiego.

Na usługach obcych potencji

Zdradzieckie knowania podziemia

Co zeznał oskarżony Kwieciński?

Akt oskarżenia stwierdza dalej, że duszą tendencji do jak najściślejszej współpracy z obcym wywiadem był oskarżony Marszewski, który nalegał na specjalne **uwzględnienie wywiadu wojskowego. Marszewski dzielił się swoimi wiadomościami z niektórymi dziennikarzami zagranicznymi**

Latem 1946 r. na arenę szpiegowską wstępuje osk. Marynowska, polska urzędniczka ambasady amerykańskiej, która skontaktowała Marszewskiego z brytyjskim attache wojskowym płk Gimsonem i jego zastępcą.

Sam Cavendish Bentinck wyraził również życzenie nawiązania kontaktu z podziemiem i przez Grocholskiego, skazanego już w innym procesie, przekazał podziemiu instrukcje o sposobie postępowania i taktyce w okresie referendum.

W tym samym czasie osk. Kwieciński utrzymywał żywe stosunki z współpracownikami ambasady amerykańskiej i **wręczył raport szpiegowski współpracownikowi tej ambasady Thomsonowi.**

W październiku 1946 r. życzeniu ambasadora Cavendish Bentincka stało się zadość. W willi ambasady w Miedzeszynie odbyła się konferencja między Bentinckiem i Marszewskim i Kwiecińskim. Marszewski i Kwieciński **poinformowali przedstawiciela obcego mocarstwa o sprawach podziemia, oraz dostarczyli materiałów dotyczących dyslokacji jednostek.**

Kwieciński i Marszewski przyjęli **zamówienia na nowe materiały szpiegowskie.** W parę tygodni później odbyła się druga rozmowa, w której leaderzy podziemia zażądali wprost kontroli anglosaskiej przy wyborach.

W okresie od października do grudnia 1946 r. „Komitet Porozumiewawczy" przekazał za pośrednictwem hrabiego Grocholskiego i osk. Marynowskiej szereg materiałów wywiadowczych Cavendish Bentinckowi i Bliss Lane'owi oraz ich wpółpracownikom.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przed sądem staje osk. **Wincenty Kwieciński ur. w r. 1916** wychowanek korpusu kadetów we Lwowie i przedwojenny zawodowy oficer, w stopniu podporucznika komendant obszaru centralnego WIN, a później po aresztowaniu Niepokólczyckiego, faktyczny komendant główny WIN.

Przewodn: — Czy oskarżony przyznaje się do winy.

Osk.: — Tak jest.

Oskarżony przedstawia sądowi historię swej działalności podziemnej początkowo w organizacji „NIE", a następnie WIN na stanowisku komendanta obszaru centralnego, który to obszar obejmował woj. warszawskie, lubelskie, białostockie, łódzkie oraz woj. kieleckie.

Z kolei oskarżony przechodzi do przedstawienia Sądowi istoty komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych.

W styczniu 1946 r. zwrócił się do kierownictwa WiN osk. Lipiński (przedstawiciel piłsudczykowskiej organizacji SNN), z propozycją kontynuowania rozpoczętych w poprzednim okresie rozmów *w sprawie powołania wspólnego przedstawicielstwa wszystkich ugrupowań podziemnych,* jak: Stronnictwo Narodowe, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, WRN oraz WiN. W imieniu SN do komitetu zgłosił akces Marszewski, w im. SNN — Lipiński. Komenda główna WiN również zadeklarowała udział w komitecie.

We wrześniu 1946 r. doszło do pierwszego plenarnego zebrania komitetu, na którym Stronnictwo Narodowe reprezentował Marszewski i Polankowski, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej — Lipiński, WRN — Obarski i „Joachim", WiN — osk. Kwieciński wraz ze swym zastępcą Czarnockim. Na posiedzeniu Lipiński przedstawił swą ocenę sytuacji politycznej oraz wysunął wniosek opracowania *deklaracji komitetu na podstawie odezwy rady stronnictw politycznych działających na emigracji. Deklarację miał opracować Obarski.*

Komitet zajmował się również sprawą wyborów. WiN zgodnie z przyjętą linią popierania PSL i Stronnictwo Narodowe, powzięły decyzję *popierania Mikołajczyka. Lipiński chciał całkowitego bojkotu wyborów.*

Komitet porozumiewawczy miał również poprzeć PSL w wyborach, przy czym WiN, który w swych koncepcjach dążył do rozbicia frontu jedności partii robotniczych, nie wykluczał poparcia stanowiska WRN, która również *dążyła do rozbicia jedności robotniczej.*

Komitet porozumiewawczy — ciągnie oskarżony — *określaliśmy jako blok antylewicowy, koncentrujący siły prawicowe o orientacji anglo-saskiej. Wyrazem tego był m. in. złożony w ambasadach angielskiej i amerykańskiej memoriał do ONZ oraz przygotowanie rozmowy Obarskiego z angielskimi socjalistami. Oskarżony stwierdza jednak, że szereg niefortunnych pociągnięć anglosaskich na międzynarodowej arenie politycznej podkopywało nieco tę orientację.*

O memoriale do ONZ Kwieciński zeznaje bardzo obszernie. Celem memoriału było *wywołanie reakcji Anglosasów i spowodowanie ingerencji zagranicznej w sprawy polskie. Został on opracowany przez Lipińskiego na podstawie dostarczonych mu przez WiN materiałów wywiadowczych.*

Kwieciński zeznaje dalej, że otrzymał od Komendy Głównej polecenie nawiązania kontaktów z ambasadami anglosaskimi w Polsce. Podano mu hasło uzgodnione z tymi ambasadami — „Ruch i Opór". Polecenie to wypływało z zasadniczej koncepcji WiN-u — *liczenia na państwa obce* — zeznaje Kwieciński. Wydałem polecenie członkowi WiN prof. Gorzuchowskiemu *stwierdzenia możliwości skontaktowania się z obcym wywiadem.* W okresie referendum dotarła do nas przez Grocholskiego i Sosnowską *sugestia Cavendish Bentincka w sprawie referendum. Ówczesny ambasador sugerował niewysilanie się do akcji propagandowej celem skoncentrowania wszystkich sił dla wyborów.* Od tego okresu odczuwaliśmy, że *ambasador coraz silniej interesuje się organizacjami podziemnymi.*

Przemysł wełniany

walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Franciszek Pilarski (152 proc.), Henryk Pająk (150 proc.), Kazimierz Kubat (148 proc.), Wacław Liszewski (147 proc.), Zdzisław Frączkiewicz (145 proc.) i Stanisław Hryniewiecki (143 proc.).

W PZPW Nr 3 na czoło wysunęli się: Hieronim Walczak (147,9 proc.), Zygmunt Morga (146,4 proc.) i Edward Grabowski (141,4 proc.).

W PZPW Nr 35 wyróżnili się: Jan Bartczak (149 proc.), Wojciech Raczyński (149 proc.) i Maria Bartczak (147 proc.), a w PZPW Nr 36: Franciszek Ziętarski (154,2 proc.), Henryk Bomba (152,1 proc.), Władysław Staniewski (150 proc.) i Krystyna Gozdowska (145,2 proc.)

Kto pierwszy?

29 listopada we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 3, PZPB Nr 16, PZPB Nr 1 i PZPB w Andrychowie.

Współzawodnictwo w przem. jedwabn.

W PZPJG Nr 8 (d. Buhle) pracuje już 112 tkaczy na czterech krosnach.

1 grudnia fabryka wykonała zadanie dzienne w 109,8 proc.

Wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach wyróżnili się: Władysław Barczak (155 proc.), Bronisław Rudnicki (147,9 proc.) i Leokadia Ticman (135,3 proc.)

Istotna rola Adolfa Menjou

„Gwiazda" bez blasku procesów Hollywoodu

Haniebna funkcja zawodowego prowokatora

Według zapowiedzi na ekranach polskich, a więc również łódzkich, niebawem ma się ukazać film produkcji amerykańskiej pt. „On i ona". Pomijając już milczeniem artystycznie wątpliwą wartość tej niewybrednej, hollywoodzkiej bzdury, spreparowanej według utartych szablonów mieszczańsko-sentymentalnych „szlagierów" amerykańskich, — chcemy podkreślić jeden charakterystyczny szczegół, mający zasadnicze znaczenie dla polskiej publiczności.

W filmie „On i ona" jedną z tytułowych ról odtwarza osławiony dziś sługus reakcji i ślepy wykonawca woli „demokratów" z Wall-Streetu, uprawiający na rozkaz swych mocodawców haniebne funkcje zawodowego prowokatora i szpicla — *Adolfa Menjou.* Ten kiedyś „wytworny" odtwórca ról wielkoświatowych nierobów, gwiazda, która już zgasła przed wielu laty, czując, że, jako artysta jest już kompletnie „wykończony" — postanowił ratować swoje mocno zachwiane pozycje w świecie filmowym, używając innych, mniej artystycznych, ale za to bardziej dziś w Hollywoodzie popłatnych sposobów.

Reakcyjna klika spod znaku Wall-Streetu, rządząca dziś w Hollywoodzie, wypowiedziała śmiertelną walkę wszystkiemu, co jeszcze miało w filmie amerykańskim jaki taki związek ze zdrową myślą postępową, z pewną ideą wolności i sztuką w ogóle.

Obecnie w Hollywoodzie oraz w całej Ameryce odbywała się haniebna nagonka na postępowych reżyserów i aktorów, w tej liczbie na Chaplina. W samym Hollywoodzie toczą się *procesy i dochodzenia* przeciwko aktorom, autorom, reżyserom i po prostu pracownikom flimu, oskarżonym lub podejrzanym o sympatie i tendencje nie tyle już komunistyczne i demokratyczne, ile po prostu liberalne. Ofiarą tych haniebnych procesów padło już do 50 aktorów i 20 scenarzystów, wyrzuconych z wytwórni na bruk i pozbawionych pracy.

Głównym świadkiem oskarżenia z ramienia reakcyjnych władców Hollywoodu, jest właśnie prowokator Adolf Menjou, którego dzięki nadmiernej tolerancji lub karygodnej nieświadomości pewnych czynników „Filmu Polskiego" ma oglądać i podziwiać polska publiczność, płacąc jednocześnie za tę wątpliwą atrakcję sporą ilość ciężko zapracowanych złotówek na rzecz tych, co otwarcie myślą o ujarzmieniu świata, o „umiędzynarodowieniu" naszych Ziem Odzyskanych. Pewna część tych polskich złotówek dostanie się również do kieszeni prowokatora, który *topi swoich kolegów,* aby samemu pozostać na mętnej powierzchni reakcyjnego bagna w Hollywoodzie.

Nie od rzeczy będzie zacytować niektóre wypowiedzi Menjou, jakimi owa „gwiazda" obdarzyła swoich słuchaczy w ramach ostatnich procesów. „Nastawienie filmu w USA — powiedział między innymi Menjou — powinno być zwrócone ostrzem swoim przeciwko ekspansji (!?) słowiańskiej". I dalej: „Filmowi amerykańskiemu nie zależy na dogodzeniu smakom słowiańskim".

Śmiemy twierdzić, iż podstarzała, zgasła już, artystycznie nigdy nie sięgająca należytego poziomu, „gwiazda" o zacięciu szpiclowskim również nie dogadza smakowi Słowian.

Oglądanie Menjou przez polską, słowiańską publiczność, jest obecnie co najmniej niewłaściwe. Sądzimy, że „Film Polski" zrozumie to. Czekamy na wyjaśnienie. *Pow.*

PSS otwiera nowe sklepy branżowe

Powszechna Spółdzielnia Spożywców przystępuje do uruchomienia nowych sklepów, w których sprzedawane będzie wyłącznie szkło i porcelana. Asortyment tych sklepów będzie bardzo różnorodny. Nabyć tu będzie można zarówno tanie artykuły masowego użycia, jak i wytwory wysokogatunkowe i luksusowe polskich fabryk szkła i porcelany. Sklepy PSS-u uruchomione będą po dniu 1 stycznia roku przyszłego.

Jeden z nich mieścić się będzie przy ulicy Piotrkowskiej. Dwa pozostałe obsługiwać będą robotnicze dzielnice miasta.

Rejestracja przedsiebiorstw przemysł.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wzywa wszystkie firmy przemysłowe, które nie dopełniły dotychczas obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu zgodnie z dekretem z dnia 28 października r. b. o **niezwłoczne** dokonanie odnośnych formalności, zaznaczając, iż ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 10 grudnia rb.

Izba Przemysłowo-Handlowa ponownie podkreśla, iż w interesie własnym prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych leży **niezwłoczne** dokonanie wszelkich formalności, związanych z rejestracją, odkładanie bowiem sprawy na ostatnią chwilę może spowodować trudności techniczne w ich terminowym załatwieniu.

Badania nad życiem i rozwojem Łodzi

Apel Instytutu Socjologicznego U. Ł.

Instytut Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego przeprowadza **badania nad życiem i rozwojem Łodzi.** Prace te, przy współudziale pomocniczych sił naukowych mają na celu odtworzenie historii naszego miasta, tak odmiennej od dziejów innych miast.

Jednym z poważnych źródeł pomocy przy tego rodzaju pracy, są wszelkie informacje ustne i pisemne ludzi, którzy brali i biorą udział w rozwoju kulturalnym miasta, czyli wszystkich łodzian.

Łodzianie! piszcie wszyscy! — robotnicy, kierownicy fabryk i urzędnicy, rzemieślnicy, nauczyciele, kupcy i przedstawiciele wolnych zawodów, studenci, pracownicy instytucji publicznych i działacze społeczni, pracujący i niepracujący, mężczyźni i kobiety.

Każdy może pisać tak, jak sądzi, że to będzie najlepiej, Zwracamy uwagę tylko na to, żeby w pamiętniku w miarę możności uwzględnić obszernie zarówno historię swojego życia, jak i historię swojej rodziny, warsztatu pracy i swojej dzielnicy, zarówno swoje życie prywatne jak i publiczne".

Instytut przewiduje nagrodzenie siedmiu wyróżnionych prac premiami w wysokości od 5 do 25 tysięcy złotych, oraz liczne mniejsze nagrody. Poza tym najlepsze prace będą osobno drukowane.

Termin składania prac przedłużony został do dnia 1 lutego 1948 r.

„Spodziewamy się zresztą współpracy nie tylko w formie pamiętników, ale także ustnych i piśmiennych informacji dotyczących Łodzi, jej dzielnic, ulic, domów, zakładów pracy, i innych informacji z historii i życia miasta.

Wszelkie informacje dotyczące badań, pamiętników, i temu podobnych otrzymywać można w Instytucie Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, Uniwersytecka 3, IV p. telefon 115-53 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 9—13 i 15—19.

Kapitał nie cofa się przed niczem

Fabryki nietykalne dla bomb

Zza kulis zdradzieckich machinacji monopolistów podczas wojny

Korespondent moskiewskiej „Prawdy" Jurij Korolkow odbył ostatnio podróż po „Bizonii" (połączonej anglo - amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec). Przytaczamy wyjątek z korespondencji Korolkowa pt. *„Anglo - amerykańscy ludzie interesu w Bizonii".*

W Kolonii przed fabryką samochodów rozmawiałem z grupą robotników tej fabryki.

Zadałem im pytanie, które mnie zainteresowało: dlaczego wśród ruin, w jakich leży całe miasto, *tak dobrze zachowała się ich fabryka?*

Robotnicy spojrzeli jeden na drugiego — i w milczeniu wskazali mi na wielki napis, ułożony z białych cegieł na kominie fabrycznym: *„FORD".* To magiczne słowo uratowało fabrykę od miażdżących ciosów lotnictwa alianckiego. Na jej terytorium za cały czas wojny nie padła ani jedna bomba.

Obecnie fabryka samochodów Forda pracuje z wyzyskaniem całej swej zdolności produkcyjnej. Produkcja jej znika niewiadomo dokąd. — Fabryka nie tylko pracuje, lecz nawet *rozszerza się.* Ostatnio zawarta została cicha umowa z magistratem o sprzedaż „Fordowi" terenu miejskiego, przylegającego do fabryki. Teren ten o powierzchni 324.000 metrów kwadratowych koncern amerykański nabył za śmieszną cenę 3,5 bezwartościowej marki niemieckiej za metr kwadratowy.

Niemieccy robotnicy zakładów „Forda" wskazali mi na jeszcze jedną fabrykę, w której przy nalotach lotnictwa sojuszniczego *nie została wybita ani jedna nawet szyba.* Jest to fabryka jedwabiu sztucznego „Glanzstoff", stanowiąca dziś własność firmy angielskiej.

Coprawda, przed wojną do Anglików należała tylko część kapitałów, ulokowanych w tym przedsiębiorstwie, ale nawet ta okoliczność *uchroniła fabrykę przed nalotami lotniczymi.*

Zwiedziliśmy tę fabrykę. W latach wojny różnorodna jej produkcja szła całkowicie na potrzeby armii niemieckiej. Po wojnie — trudno wiedzieć, w jaki sposób — *fabryka przeszła na wyłączną własność Anglików.*

Produkuje ona dziennie z surowców niemieckich blisko 10.000 metrów jedwabiu, który w całości i bez opłaty wywożony jest do Anglii.

Przytoczę jeszcze jeden przykład. Zakłady samochodowe „Opel" w m. „Russelheim", które to miasto nazywano niemieckim Detroit, — również stały się po wojnie wyłączną własnością obcego kapitału. Właścicielem ich jest obecnie koncern amerykański „General Motors". Dziś więc „Russelheim" trudno już nazwać niemieckim Detroit. Stał się on całkowicie amerykańskim".

Korespondencja „Prawdy" odsłania przed nami istotne oblicze *anglosaskiej reakcji wielkokapitalistycznej,* która tak panoszy się dziś w Niemczech pod osłoną *frazesów o odbudowie Europy ,o obronie pokoju itp.*

Troska lotnictwa sojuszniczego w latach wojny o całość wspomnianych obiektów przemysłowych, obsługujących armie hitlerowskie — świadczy niezbicie o tym, że *rządy i dowództwo wojskowe aliantów stawiały wyżej interesy garstki monopolistów, niż interesy swych walczących na frontach narodów.*

Oblicze moralne monopolistów — oraz tych, co im służą — to oblicze *notorycznych zdrajców interesów narodowych,* żerujących na uczuciach patriotycznych i krwi swych narodów. Znają oni jedno tylko bożyszcze: Zysk.

Toteż ludzie uczciwi na całym świecie jednoczą dziś swe wysiłki, *ażeby ta zgnilizna moralna nie zatruwała życia narodów.*

Adolf Rudnicki

Winem Jugosławii

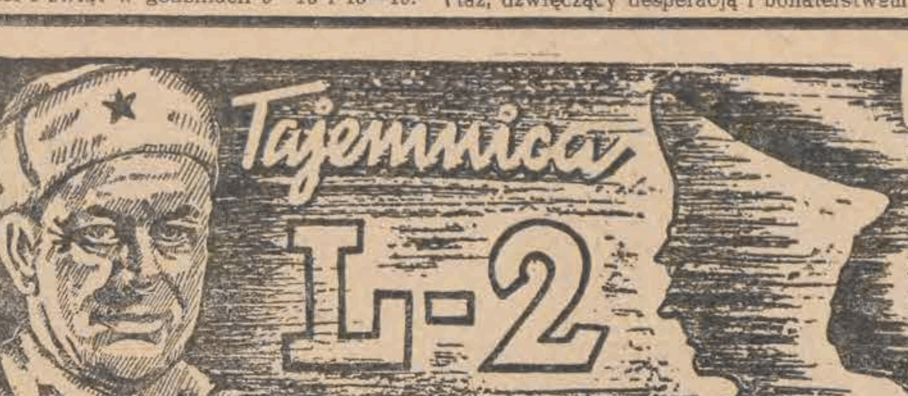
OD REDAKCJI: W ostatnich dniach października wyjechała delegacja pisarzy polskich do Jugosławii. Adolf Rudnicki, jeden z uczestników delegacji, zachorował zaraz po przybyciu do Belgradu, tak, że w uroczystościach oficjalnych nie mógł wziąć udziału.

Artykulik, który poniżej przytaczamy, pomyślany był jako toast na przyjęciu, urządzonym przez Związek Pisarzy Jugosłowiańskich.

Polska młodzież, której życie podziemne stanowi jeden z najpiękniejszych i bardziej frapujących rozdziałów ostatniej wojny, w czasie jej trwania bardzo spragniona była opisów walk na froncie. Aby ugasić to pragnienie, piła z rozmaitych źródeł, z niemieckich również. Młodzież czytywała opisy wojenne w niemieckich pismach. Uczyła się z nich, jak walczyć. Nienawiści do Niemców nie musiała się uczyć nigdzie i od nikogo. Była dosyć silna. Mówią, że przesyt jakimś zagadnieniem gasi zainteresowanie dla niego w literaturze. To prawda. Ale prawdą jest również, że literatura wojenna nigdy nie miała tak wdzięcznego czytelnika, jak podczas wojny. Te dwie kłócące się z sobą prawdy pogódźcie już sami. Ja także chętnie czytywałem pismo „Wehrmacht".

Jeden z numerów przyniósł opis walk przeciwko „den serbischen Banditen". Ów reportaż, dźwięczący desperacją i bohaterstwem Serbów, ilustrowany był obficie. Uwagę moją zwróciła głowa chłopca lat około 20-tu, czarnego, jak ja , i ślicznego, jak anioł. Ani dla mnie, ani dla żadnego z czytelników owego artykułu nie ulegało wątpliwości, że „chłopca" „rozwalono", jak się u nas mówiło, w godzinę po sfotografowaniu. Nie podejmuję się wytłumaczyć owej kapryśności natury ludzkiej, która sprawiła, że sam żyjąc w morzu śmierci, mając jeszcze w uszach echo wczorajszych egzekucji ulicznych, a spodziewając się jutro nowych, długo nie mogłem przestać myśleć o tym dalekim chłopcu, obcym mi na wieczność. Wyciąłem fotografię i położyłem ją sobie na stole, potem przybiłem ją do ściany. Ze wszystkich śmierci na świecie śmierć tego chłopca przez długi czas najbardziej mnie wzruszała. Dlaczego? Nie wiem! Nie wiem!

Przechowywałem długo tę fotografię, ale nie uratowałem jej. Spłonęła w powstaniu warszawskim razem z całym moim dobytkiem. Powódź czasu ściera małe i duże wzruszenia, zapomniałem naturalnie o chłopcu. Przypomniał mi się dopiero teraz, na ulicach Belgradu, które są ulicami młodzieży i młodości. Serbowie nie muszą nam powtarzać, co mają najcenniejszego. Sami widzimy: młodzież. Chodząc po mieście raz po raz spotykam chłopców jakże podobnych do tamtego z „Wehrmachtu". Tamten umiał walczyć, ci umieją budować. Umieją walczyć i budować. Proszę, pozwólcie, iż pierwszym winem Jugosławii wypiję zdrowie tej młodzieży.



43

Ale właśnie Kraschke musiał zadowolnić się drugorzędną rolą jego bezpośredniego pomocnika. Jadąc samochodem Petronescu nie mógł ukryć słodkiego uczucia zemsty, które napełniło jego duszę.

Gdy pułkownik Kraschke, nie wiadomo już po raz który, obmyślał plan ujęcia Leontiewa, tok jego myśli został przerwany przez ukazanie się w drzwiach gabinetu wyprostowanej i sztywnej sylwetki dyżurnego oficera.

— Melduję o przybyciu jakiegoś jegomościa, który chce niezwłocznie zobaczyć się z panem pułkownikiem. Wylegitymował się szyfrowaną przepustką z centrali berlińskiej, — powiedział służbowo oficer.

Pułkownik podniósł na niego oczy.

— Zapytajcie, jak się nazywa?

— Rozkaz — stuknął obcasami dyżurny i znikł za drzwiami. Za chwilę wrócił znów do gabinetu.

— Wymienił swoje nazwisko. Nazywa się — Petronescu.

Pułkownik nerwowym ruchem zwinął leżące przed nim na biurku papiery i rzekł z pewnym odcieniem zdenerwowania w głosie:

— Wprowadzić go tutaj!

Był naprawdę ciekawy zobaczyć tego, kto miał być jego pomocnikiem w tej zawikłanej, nie dającej mu ani chwili spokoju sprawie. Oparł się o biurko i czekał na ukazanie się zagadkowego gościa. Gdy w drzwiach ukazała sie wysoka sylwetka Petronescu, Kraschke poczuł jak rozszerzyły mu się oczy i krew napłynęła do twarzy. A więc — to miał być ten skierowany przez Berlin pomocnik!

— Peter Focht! — zawołał pułkownik, nie robiąc jednak ani kroku na spotkanie gościa, — a więc to pan nazywa się dzisiaj Petronescu?

— Pułkownik ma doskonałą pamięć, jednak pozwoli zauważyć, że nazywam się dziś tylko Petronescu — z naciskiem podkreślił Focht - Petronescu, — przynajmniej tego życzy sobie dziś nasza władza.

Podszedł swobodnie do biurka, niedbale wyciągnął rękę do pułkownika, którą ten mimo woli uścisnął, i, zapalając cygaro, usiadł na krześle.

— Pan się urządził całkiem nieźle— powiedział, puszczając kłęby dymu. — Ten pałacyk — to prawdziwa perełka, zarzucona w lasach. Zresztą, pamiętam pana gusty i słabostki jeszcze z dawnych czasów. Lubicie komfort, pułkowniku! Prawda? Pamiętam waszą willę w Grenadzie. O, mam również dobrą pamięć, aczkolwiek nie pamiętam, jakie wtedy nosiliście nazwisko?...

Ton jego głosu nie podobał się pułkownikowi. Spróbował skierować rozmowę wyłącznie na tory służbowe i nadać jej oficjalny charakter, usiłując wskazać w ten sposób właściwe miejsce swemu „pomocnikowi".

— Pan przybył tu w sprawie o której jestem poinformowany przez centralę. — Czy posiada pan jakiekolwiek instrukcje i wskazówki?

(D. c. n.)

Jak pracują zakłady P. Z. P. B. w Kudowie

Przełamane trudności. — Współzawodnictwo rozwija się. — Przekroczono plan produkcyjny



Karol Kubica, sekretarz Komitetu Fabrycznego

Zakłady PZPB Nr 3 w Kudowie zatrudniają 1300 robotników i składają się z tkalni oraz przędzalni, która znajduje się w Skałecznie, w odległości 31 km od Kudowy, gdzie się mieszczą tkalnia oraz dyrekcja zakładów, gdyż Kudowę dzielą niemałe odległości od wszystkich jej punktów zaopatrzenia. W samej Kudowie nie ma nic. Wszystko trzeba przywieźć, poczynając od surowca i zamiennych części maszynowych, a kończąc na węglu i produktach żywnościowych. Transport, poza koleją, jest samochodowy. Niestety, nie zawsze stoi on na wysokości zadania i to właśnie potęguje trudności, z którymi boryka się fabryka. Specyficzne, uzdrowiskowe warunki Kudowy, znajdującej się na końcu szlaku kolejowego, powodowały częsty brak produktów pierwszej potrzeby, zaostrzały apetyty miejscowych handlarzy w stosunku do robotników fabrycznych. I to właśnie było powodem „płynności" elementu robotniczego, a w parze z tym obniżała się produkcja zakładów. Do lipca br. planu nie wykonano. Zagadnienie aprowizacyjne łączyło się z zagadnieniem produkcji.

W lipcu br. nowomianowany dyrektor naczelny fabryki, inżynier tow. Górecki, rozpoczął swą pracę od rozwiązania trudności aprowizacyjnych na terenie samej fabryki. Z wydatną pomocą przyszli mu sami robotnicy oraz Miejscowy Komitet PPR. *W rezultacie na terenie fabryki powstały spółdzielnie, własna rzeźnia, piekarnia, sklepy spożywcze, warsztaty szewskie i krawieckie.* Odpowiednio zreorganizowano stołówkę. Właśnie siedzimy przy obiedzie w stołówce i słuchamy oceny poczynań dyrekcji przez samych robotników.

— *„Wykonujemy od sierpnia plan w 112 proc.* — mówi bezpartyjny *tokarz Mińkowski*, bo jesteśmy syci i nie musimy płacić paskarskich cen tutejszym handlarzom. Od sierpnia już nie ma ucieczek robotników z fabryki.

— I właśnie od tego czasu — wtrąca się do rozmowy przodujący tkacz, peperowiec, tow. Czapliński — „rozkręca się" wśród naszych robotników akcja współzawodnictwa. A zarobki tych co pracują i współzawodniczą — rosną.

Sekretarz koła PPR, tow. Kubica podkreśla również znaczenie założenia rozgałęzionych spółdzielni. — W efekcie mamy — powiada tow. Kubica — nie tylko przekroczenie planu, ale i szczere zainteresowanie robotników zagadnieniem produkcji i wyścigiem pracy.

Realnym symbolem *zgodnej i harmonijnej współpracy obu partii robotniczych PPR i PPS na terenie zakładów jest koleżeńskie współdziałanie przodujących robotników — peperowców i pepesowców — przy warsztatach* pracy i uzgodniona, służąca celom podniesienia produkcji współpraca dyrekcji.

Zakłady posiadają bloki specjalne, gdzie mieszka większa część robotników. Mieszkania są schludne i składają się przeważnie z dwóch pokoi z kuchnią. Jest żłobek i przedszkole. Istnieje również klub sportowy i świetlica. Świetlicowa grupa teatralna przygotowuje obecnie do wystawienia sztukę z życia partyzantów.

Pow.

Sukces włókniarzy na Ziemiach Odzyskanych

P. Z. P. B. w Głuszycy wykonały plan

W PZPB w Głuszycy na Dol. Śl. wyprodukowała tkalnia na dzień 2 grudnia 3.549.000 m b. tkaniny. Plan tkalni na cały rok 1947 przewidywał wytworzenie 3.548.655 m b. Oznacza to wykonanie planu rocznego w 11 miesięcy.

Również wykończalnia wykonała plan roczny w 11 miesięcy oddając na dzień 2 grudnia 5.362.154 m b. tkanin w miejsce planowanych 5.361.956 m.

Załoga fabryczna licząca ponad 1.500 robotników pionierów polskości na Ziemiach Odzyskanych może być dumna z osiągniętych wyników. Osiągnięte zwycięstwo jest także zasługą dyr. nacz. ob. Marcinkowskiego, dyr. technicznego ob. Działoszyńskiego i dyr. admin.-handl. ob. Fibigą.

Przed Zjazdem ZWM

Przyjazd delegacji zagranicznych

W Zjeździe uczestniczyć będą delegacje młodzieży Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Francji, Anglii, Austrii, Włoch oraz przedstawiciele greckiej młodzieży „Epon" i Republikańskiej Hiszpanii.

Młodzież ZWM-owa gościć będzie między innymi Przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, *Guy de Buisson* — młodego bohatera francuskiego Ruchu Oporu, sekretarza Komitetu Młodzieży Republiki Czechosłowackiej — *Malecka*, przewodniczącego Młodzieży Czeskiej — *Hejzlara* i przewodniczącego Zw. Młodzieży Słowackiej — *Pazusa*. Z delegacją Młodzieży Czechosłowackiej przybędzie również przedstawiciel Młodzieży Polskiej przebywającej w Czechosłowacji — *Alojzy Michałek*. Młodzież bułgarską reprezentować będzie członek Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Robotniczej (RMS), Włodzimierz *Tanow*.

W Zjeździe wezmą udział również dwaj działacze Związku Młodzieży Węgierskiej „Madisz" — Korka i Imru. Z państw pozaeuropejskich spodziewany jest przyjazd przedstawicieli młodzieży Stanów Zjednoczonych, Indii i Chin.

Poza reprezentacją młodzieży zagranicznej spodziewane są delegacje emigracyjnych organizacji młodzieży polskiej, w tym 8 delegatów Związku Młodzieży Polskiej we Francji „Grunwald", 3-ch delegatów z Belgii i 4-ch z Westfalii. Goście pozostaną w Polsce 10 dni, zwiedzając większe miasta polskie oraz zapoznając się z ośrodkami przemysłu polskiego i życiem młodzieży polskiej.

2 lata walki z nadużyciami i szkodnictwem

Bilans prac Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej

Na odbytej w dniu wczorajszym konferencji prasowej tow. prezes K. Madej zapoznał zebranych dziennikarzy *z wynikami dwuletniej działalności Delegatury Łódzkiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem gospodarczym.*

Bilans pracy na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, tej do życia dekretem z dnia 16 listopada 1945 r. powołanej placówki jest poważny. Od dnia 7 stycznia 1946 r. do dnia 1 grudnia rb. przeprowadzono 8.580 spraw. Zatrzymano 1.126 osób, którym łącznie wymierzono kary — 314 lat 10 miesięcy obozu pracy. Szereg rozpatrzonych spraw ponadto Delegatura Łódzka Komisji Specjalnej przekazała z aktami oskarżenia do sądów doraźnych i okręgowych. Dzięki ostrej walce, jaką prowadzono przeciw wielkim nadużyciom, odzyskano ukradzione sumy w wysokości *ponad 38 i pół miliona złotych*, poza tym 369 przedmiotów złotych (wszelka biżuteria) oraz 48.582 sztuki różnych złotych walut zagranicznych. Całość przekazano *skarbowi państwa*.

Przemysł państwowy dzięki działaniu Delegatury Łódzkiej Komisji Specjalnej *odzyskał szereg fabryk i maszyn*. Urzędowi Likwidacyjnemu zwrócono poza dużą ilością bielizny, ubrań, mebli, wiele radioodbiorników i futer. Ponadto 108 maszyn do szycia, blisko 18 tysięcy metrów tkanin, 3.488 kg przędzy, 3.583 kg skóry twardej, 690 sztuk skóry miękkiej, 3 motocykle i 14 samochodów.

Nie ograniczyło się działanie Komisji Specjalnej do *wykrywania nadużyć*. Decydującą rolę odegrała ona na odcinku *walki z drożyzną i spekulacją*, przyczyniając się tym samym do stabilizacji cen i uporządkowania życia gospodarczego. Działająca z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi Społeczna Komisja Kontroli Cen, od dnia 15 czerwca rb. (data jej powstania) do dnia 1 grudnia rb. dokonała *412 masowych akcji kontrolnych*. Wzięło w nich udział ponad cztery tysiące osób. Skontrolowano 9.133 punktów sprzedaży. Do odpowiedzialności w wyniku kontroli zostało pociągniętych 2.655 *osób*. Grzywny nałożone na nieuczciwie handlujących dały sumę przeszło 44 i pół miliona złotych.

Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła cały szereg działań interwencyjnych, przyczyniając się tym samym do właściwego funkcjonowania różnych odcinków życia gospodarczego w Łodzi.

W okresie przedświątecznym zostaną poddane specjalnej kontroli i obserwacji wszelkie placówki handlu, akcja ta ma na celu *przeciwdziałanie okresowej zwyżce cen*, występujących w czasie wzmożonych zakupów.

Wyłonione na wyraźne żądanie ludzi pracy Komisje Specjalne do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, opierają swe działanie *na bliskiej współpracy z masami pracującymi i działają w imię dobra Polski Ludowej.*

I. K.

C. Z. P. Wł. położy kres kłopotom

Bursy dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

W gimnazjach przemysłowych jest stosunkowo dość duża ilość młodzieży robotniczej i wiejskiej, której znaczne oddalenie od miasta sprawia wiele kłopotu z nauką. Dotychczas tylko 15 procent młodzieży korzystało z burs. Objaw ten spowodowany był faktem, że szkolnictwo włókiennicze tak zresztą, jak i szkolnictwo innych przemysłów, miało za mało lokali i było zmuszone korzystać częściowo z lokali fabrycznych nie dostosowanych do potrzeb szkół, oraz podnajmować lokale szkół powszechnych i średnich podległych Ministerstwu Oświaty.

CZPWł. czyni już jednak poważne wysiłki, aby zmienić dotychczasowy stan rzeczy. Wysiłki te idą w kierunku przebudowy szeregu opuszczonych budynków fabrycznych i dostosowania ich do potrzeb szkolnictwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że akcja ta pociąga za sobą znaczne wydatki, zamykające się w roku bieżącym sumą około 100 milionów złotych.

Co jest przestępstwem, a co — nie?

W jednym ze swych przemówień, Henry Wallace, charakteryzując działalność sławetnej „komisji do badania akcji antyamerykańskiej", przytoczył fakt, iż zwolniono z posady pewnego urzędnika państwowego za to tylko, że zastano go przy czytaniu... artykułu Wallace'a.

Wielkie to, zaiste, przestępstwo — i zupełnie dostateczne, by pozbawić człowieka pracy, przypiąwszy mu etykietę „komunisty". Ale jeśli ta osobliwa komisja nie będzie ustawać w swej gorliwości, takim samym przestępstwem okaże się niewątpliwie czytanie powieści najwybitniejszych pisarzy amerykańskich, jak: Dreiser, Upton Sinclair, Hemingway, Faulkner, Steinbeck i inni, bo przecież im wszystkim reakcja amerykańska zarzucała również „tendencje komunistyczne".

Za pisarzami amerykańskimi znajdą się z kolei na indeksie „niebezpieczni", czyli najlepsi — pisarze krajów europejskich. Na pierwszy ogień pójdą, oczywiście, autorzy rosyjscy, i to zarówno Lew Tołstoj, jak Szołochow, zarówno Puszkin, jak Majakowskij. Wiadomo — „bolszewizm", „miazmaty Wschodu" itd.

Wątpliwe jest bardzo, czy nawet Biblia uznana będzie za odpowiednią i wskazaną lekturę dla prawomyślnych obywateli USA. Przecież w Piśmie Św. mówi się często o miłości bliźniego, o pokoju między ludźmi dobrej woli. A te pojęcia są — jak wiemy — bardzo nie w smak dzisiejszym tropicielom „komunizmu" w Stanach Zjednoczonych. Ostatecznie, chyba tylko mowy min. Marshalla i — cedula giełdowa uznane zostaną za odpowiednią lekturę dla współczesnego Amerykanina.

Na tle głośnych już w całym świecie wyczynów „komisji do badania działalności antyamerykańskiej" — szczególnej wymowy nabierają fakty, ujawniające niezwykłą pobłażliwość władz USA w stosunku do najrozmaitszych reakcjonistów i faszystów, zarówno swojskiego, jak obcego chowu. Właśnie niedawno sądy amerykańskie uwolniły od odpowiedzialności kilku speakerów i komentatorów radiowych, którzy przed wojną i nawet w czasie jej trwania kompromitowali się działalnością wyraźnie pro-niemiecką, pro-japońską, pro-faszystowską. Ale taka działalność nie jest, najwidoczniej, uważana dziś w USA za przestępstwo, podlegające karze. To przecież, z pewnością, nie „komunizm".

Zaślepienie polityczne, sny o hegemonii światowej, bezmierna pycha i buta — wszystko to, jak wiemy, wywołuje wśród imperialistów amerykańskich dziwne i niebezpieczne dla nich samych *pomieszanie pojęć*. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

B. D.

OTWARCIE IV MIEJSKIEGO ZAKŁADU KĄPIELOWEGO

Roboty około doprowadzenia sieci wodociągowej do IV Miejskiego Zakładu Kąpielowego przy ul. Kilińskiego Nr 134 zostały zakończone, dzięki czemu Zakład może korzystać z wody z wodociągu miejskiego.

W dniu 27 listopada rb. IV Zakład Kąpielowy został już otwarty i rozporządza 22 wannami, łaźnią rzymską i zwykłą oraz basenem do pływania.

Zakład jest czynny codziennie w godzinach od 7 do 20.

INTERPELACJE naszych czytelników

Trzeba pamiętać i o dzieciach

Sz. Ob. Redaktorze!

Jestem wdową. Mam 2 małych dzieci, jedno liczy zaledwie 9 miesięcy, a drugie 7 lat. Mąż mój umarł przed urodzeniem dziecka. Nadchodzi zima — posiadam tylko jedną kartkę węglową, a zajmuję dużą i zimną izbę. Czemu więc ludzie, posiadający tak samo jeden pokój, mają nieraz 3 lub 4 a nawet i więcej kartek węglowych? Ci mają węgla dość i sprzedają go po 1000 zł za korzec, a ja drżę z obawy przed mrozami. Przecież dziecko małe, chociażby do lat 2-ch, powinno otrzymywać jakiś przydział węglowy. Dziecko trzeba przecież kąpać, trzeba je opierać suszyć bieliznę więc z otrzymywanego węgla nie mogłam nic zaoszczędzić na zimę i dziś to odbiera mi spokój. Czy nie możnaby jakoś przy rozdawnictwie węgla uwzględnić też małe dzieci?

Czytelniczka Głosu Robotniczego mieszkanka Widzewa

Prawa Łużyczan

Sz. Panie Redaktorze!

Pragnąłbym poruszyć sprawę, która mi mocno leży na sercu, a mianowicie sprawę Łużyczan. Ten nasz bratni naród słowiański tyle nacierpiał się w ciągu wieków i tyle przeszedł pod niemieckim uciskiem, że czas byłby najwyższy, by teraz nareszcie i on uzyskał wolność tak, jak wszystkie inne narody. Chociaż my, Polacy, mamy dość własnych trudności i kłopotów, pragnąłbym, by nasz rząd powiedział o tym swoje mocne słowo wobec obecnej konferencji londyńskiej, gdyż Łużyczanie są zbyt słabi po wielowiekowej niewoli, by sami zdołali swoje prawa narodowe wywalczyć. Myślę, że teraz jest najlepsza po temu pora.

Edmund Rakowski
tkacz PZPW Nr 2
im. Barlickiego

W Związkach Zawodowych

OGŁOSZENIE

Referat Higjeny i Bezpieczeństwa Pracy przy Związkach Zawodowych Włókienniczych Oddział I w Łodzi, zawiadamia referentów H. B. Pr., że dnia 10. 12.. 47 r. rozpocznie sie kurs 10-cio dniowy H. P. Pr. organizowany przez Związki Zawodowe Włókiennicze Oddział I w Łodzi przy udziale H. B. Pr. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi Inspektora Pracy III Obwodu.

Wszyscy referenci H. B. Pr. i wytypowani na kurs przedstawiciele z Rad Zakładowych w liczbie po jednej osobie z Zakładu Pracy, proszeni są o bezwzględne stawienie się i wpłacenie za kurs 500 złotych od słuchacza do Związku Zawodowego Włókienniczego Oddział I w Łodzi, ul. Traugutta 18, pokój 204 dnia 6 i 8. 12. 1947 r. w godz. od 8,30 rano do godz. 17-ej pp. do kierownika referatu H. B. Pr. tow. Jezierskiego. Za każdego słuchacza kursu H. B. Pr. honoruje zakład pracy złotych 500

Brama tranzytowa Polski

6 miliardów zł. na aktywizację okręgu szczecińskiego

Odbudowa nadbrzeży i usprawnianie Odry

Cicho szumią fale Zalewu Szczecińskiego w wietrzny dzień grudniowy. Wiatr porywisty idzie od strony północno-zachodniej, niosąc na swych obmokłych skrzydłach mgłę i deszcz, których tak nie lubią marynarze, nie znoszą robotnicy portowi, zatrudnieni przy przeładunku. Zimno wtedy ludziom na wybrzeżu i w porcie szczecińskim. Nie mniej jednak praca musi iść w zwykłym tempie. Każda tona szybko przeładowanego węgla na obce i polskie statki — to nowy krok do odbudowy kraju. Wiedzą o tym doskonale robotnicy transportowi, zdaj ąsobie z tego sprawę wszyscy ludzie portu, od naczelnego dyrektora Urzędu Morskiego — aż do najniższych, ale najważniejszych ogniw tego wielkiego łańcucha — robotników portowych.

NA CO PÓJDZIE SZEŚĆ MILIARDÓW ZŁOTYCH

Aktywizacja okręgu szczecińskiego, pomyślana jako sztandarowy obiekt, który ma urealnić i przyśpieszyć rozwój portu szczecińskiego, pomyślana została niezwykle ciekawie i w tej chwili poddawana jest drobiazgowej analizie w Biurze Planowania. Jak oświadczył na III Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych w Szczecinie kierownik naszej nawy przemysłowej — Ministerstwo Przemysłu i Handlu na ten cel postanowiło wyasygnować *6 miliardów złotych.*

Przyszłość portu zależy w pierwszym rzędzie od uruchomienia zniszczonych dźwigów i odbudowy nadbrzeża. Już w tej chwili rozpoczęły się prace nad wydobywaniem z dna Odry i Zalewu Szczecińskiego wraków statków i barek przewozowych, oraz przęseł mostu, co w bardzo wielkim stopniu utrudnia poruszanie się po porcie i niejednokrotnie wyklucza zawijanie większych jednostek o dużym tonażu.

Z wiosną 1948 r. rozpocznie się praca w dwóch zasadniczych kierunkach: *odbudowa nadbrzeży i usprawnienie Odry oraz rozbudowa szczecińskiego węzła kolejowego.*

Przede wszystkim transport ulegnie w ciągu wiosny znacznemu wzrostowi. W tej chwili końcowe prace przy odbudowie dwóch mostów kolejowych przeszkadzają w wykorzystaniu trakcji kolejowej w odpowiednim stopniu do nasilenia i zapotrzebowania. W tej chwili przeprowadza się ostateczne studia przed uruchomieniem wielkiej magistrali węglowej, zbliżającej Szczecin do węglonośnych pokładów Górnego i Dolnego Śląska. Ta bardzo ważna gospodarczo linia kolejowa będzie biegła z Wrocławia przez Kostrzyn i Podjuchy na przestrzeni 538 km. Już wiosną roku przyszłego rozpocznie się odbudowa zniszczonych mostów na tej trasie, przy czym najważniejszym punktem jest odbudowa wielkiego mostu w Podjuchach, o trzech przęsłach i konstrukcji żelaznej. Prawdopodobnie jednak zagadnienie to zostanie zrealizowane już w ciągu 1948 r., co przy równoczesnym odwrakowaniu Odry i odbudowy zniszczonych wałów ochronnych w rejonie Kostrzynia i Słubic usprawni przelot transportów węglowych o 150 do 200 procent.

ODBUDOWA PORTU SZCZECIŃSKIEGO

Równolegle z usprawnieniem transportu już wiosną 1948 roku rozpocznie się remont urządzeń portowych, przeznaczonych do przeładunku węgla i innych przetworów fabrycznych. Umowy z naszymi sąsiadami południowymi przewidują daleko idące ulgi tranzytowe dla produktów przemysłowych i eksportu Czechosłowacji i Węgier. Szczecin ma właśnie odgrywać rolę *bramy tranzytowej*, więc musi jego odbudowa, a raczej całkowita przebudowa iść w kierunku największego usprawnienia przeładunku. Wydobyte z dna Odry i Zalewu i odremontowane dźwigi i urządzenia portowe stanowić mogą zaledwie drobny odcinek, konieczny przy pierwszych krokach wielkiego portu. Już w tej chwili krajowe i zagraniczne zakłady, przede wszystkim „Starachowice" i huta „Pokój" otrzymały zamówienia na budowę nowych dźwigów. Na skutek starań naszej komisji rewindykacyjnej, i w ramach akcji reparacyjnej, otrzymamy również pewną ilość urządzeń portowych.

Wielki nacisk położono również na odbudowę najważniejszych magazynów i elewatorów, szczególnie na Wybrzeżu Węglowym i Kapitańskim. Już w tej chwili niemal we wszystkich punktach portu prowadzi się prace nad odbudową zniszczonych elewatorów. Niektóre z nich już w połowie 1948 r. przyjmą w swe przepaściste wnętrza pierwsze przesyłki, które potem pójdą w świat, po wełnistych falach Bałtyku.

Jak widzimy, praca nad aktywizacją okręgu szczecińskiego postępować będzie jednocześnie we wszystkich kierunkach, tak, że zsynchronizowane wysiłki, oparte na planowym ujęciu, zazębiać się będą bez niebezpiecznym dłużyzn i luk.

T. Jacek Rolicki.

DZIEŃ ŁODZI

DO B. WIĘŹNIÓW WIĘZIENIA W ŁODZI PRZY UL. STERLINGA

W obozie w Dachau został zatrzymany Otto BÜCHER — strażnik wiezienia przy ul. Sterlinga w Łodzi w okresie od marca 1940 r. do stycznia 1945 r.

Wszystkie osoby, które mogą złożyć zeznanie w sprawie w wym. proszone są o zgłoszenie się do biura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pok. 119 w godz. 10—13, tel. 251-20 w. 29.

ODCZYT.

W sobotę, dnia 6 grudnia br. o godz. 17-ej w lokalu NOT-u przy ul. Piotrkowskiej 102 Dyrektor Departamentu Ministerstwa Odbudowy inż. **K Tyszko** wygłosi odczyt na temat: „PROBLEMY ODGRUZOWANIA MIAST".

UWAGA PRACOWNICY PIEKARSCY!

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego oddział w Łodzi (Sekcja Piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 7. 12. 1947 r. (niedziela) o godzinie 10-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr 75.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ich „prawo najwyższe"

Komisja Polityczna O.N.Z. uchwaliła wniosek delegacji polskiej w sprawie stosunku do frankistowskiej Hiszpanii. Wniosek jest w swej treści łagodny i kompromisowy, chodziło bowiem o spowodowanie przyjęcia go przez jak największą liczbę delegatów. Uchwała potwierdza więc rezolucję Zgromadzenia Generalnego O.N.Z. z dnia 12 grudnia 1946 r. co do wycofania przedstawicieli dyplomatycznych narodów zjednoczonych z Madrytu — i wyraża przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa wykona włożone na nią zobowiązania, jeżeli uzna, że sytuacja w Hiszpanii tego wymaga.

Pomimo tej kompromisowości wniosku polskiego ,delegacja USA zajęła wobec niego bardzo dziwne stanowisko: głosowała mianowicie *przeciwko* potwierdzeniu zeszłorocznej uchwały ONZ, a co do całości wniosku — wstrzymała się od głosowania. Innymi słowy, Stany Zjednoczone zaprzeczyły obecnie dawnej rezolucji, za którą głosowały rok temu. Kierownikom dzisiejszej polityki USA milszy jest Caudillo, niż republika, ale — ich sympatie nie są bynajmniej platoniczne i nie ideologia gra w tej sprawie rolę decydującą.

Linię postępowania państw anglosaskich, a zwłaszcza USA wobec faszyzmu hiszpańskiego określają względy bardzo realistyczne, po prostu względy businessu, zysków i dochodów. Delegat radziecki — *Gromyko*, przemawiając w ONZ za przyjęciem wniosku polskiego, wskazał m. in. na postępujący *rozwój stosunków handlowych pomiędzy państwami anglosaskimi a frankistowską Hiszpanią.* Według danych oficjalnych eksport Hiszpanii do USA, który w r. 1944 wynosił 14,5 mil. dolarów, już w pierwszych czterech miesiącach br. osiągnął cyfrę 12 mil. dolarów, zaś eksport USA do Hiszpanii — z 27 mil. dol. w r. 1944 wzrósł w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. do 13 mil. dolarów. W podobny sposób zwiększają się stale obroty handlowe pomiędzy Hiszpanią a Wielką Brytanią.

Stany Zjednoczone i Anglia tolerują i tolerować chcą nadal rządy gen. Franco, ponieważ mają w nim dogodnego i uległego partnera. Handel z Hiszpanią frankistowską przynosi kapitalistom anglosaskim pokaźne zyski, nie mówiąc już nawet o dywidendach, wyciskanych z przemysłu hiszpańskiego, który w wielkiej części jest własnością akcjonariuszów zagranicznych. Niewola ludu hiszpańskiego, krwawy terror faszystowski, morderstwa i egzekucje, dokonywane na patriotach i demokratach Hiszpanii — to nie są względy, nad którymi zastanawiać by się miała *„moralność" kapitału*, moralność czcicieli złotego cielca, dla których *zysk jest prawem najwyższym.* *B. D.*

NA WOKANDZIE

Faszystowski oprawca skazany na śmierć

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym odbył się proces Michała Głoby, Białorusina ,który w czasie okupacji, jako członek SD był wachmanem w jednym z najstraszniejszych obozów, w **Kołdyszewie pod Baranowiczami.**

Po wyzwoleniu Głoba zmienił nazwisko na Włodarczyk i osiadł w jednym z miasteczek na Dolnym Śląsku jako urzędnik Zarządu Miejskiego.

Pewnego dnia przyjechał służbowo do Łodzi i został rozpoznany przez grupę repatriantów zza Buga, którzy znali Głobę z obozu.

Początkowo Głoba nie przyznawał się do winy, twierdząc, że jest obywatelem sowieckim.

Na rozprawie świadkowie stwierdzili, że **Głoba brał udział we wszystkich bestialstwach**, jakie odbywały się na terenie obozu, **w likwidacji ludności polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej i żydowskiej** i należał do najstraszniejszej grupy sadystów na terenie Koldyszewa.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Grocholskiego **skazał Głobę na karę śmierci.**

Oskarżał prokurator Bronowski.

TABLICA zwycięzców

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na sześciu krosnach w PZPB Nr 1 najlepszy rezultat dnia osiągnęła Maria Pyziak (175,2 proc.). Następne miejsca zajęły: Halina Lipińska (169,3 proc.), Genowefa Korzeniowska (167,7 proc.), Helena Rybak (160,3 proc.) i Władysława Jarosik (160,5 proc.). Na „czwórkach" uzyskały: Aniela Wabczyńska 171,9 proc., a Regina Ber 143,2 proc.

We współzawodnictwie zespołowym pokonał Stolarz Zygmunt (117,4 proc.) Stolarza Stefana (111,8 proc.), a Kibler (121,4 proc.), Engla (119 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej pierwsze miejsca uzyskały: Marta Deredas (150,8 proc.), Stefania Kamińska (150,8 proc.), Zofia Baranek (149,2 proc.), Michalina Kamińska (147,6 proc.) i Zofia Zaręba (147,9 proc.).

W przędzalni odpadkowej wykonał Ignacy Myszkowski swe zadanie dzienne w 164,3 proc., a Ignacy Nowacki w 163,3 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni wykonała Genowefa Strzała (4 strony) 138,9 proc. normy, a Irena Komasiak (3 strony) 140,1 proc. W tkalni wyróżniły się na „szóstkach": Aniela Zachariasz (123,4 proc.), Bronisław Ciula (122 proc.) i Irena Drzewiecka (119 proc.), a na „czwórkach": Halina Płachta (165,8 proc. i Zofia Rogut (150,6 proc.).

Zespół majstra Źródlaka, który wyzwał do współzawodnictwa załogę kopalni Generał Zawadzki wykonał swe zadanie w listopadzie w 105 proc.

W PZPB Nr 3 we współzawodnictwie „czwórek" uzyskały: Maria Grzelak 188 proc., a Bronisława Matczak 177 proc. normy.

Majster Tomczak (130,6 proc.) wyprzedził Człapińskiego (127,2 proc.), a salowy Szelest (108 proc.) salowego Mamrota (102 proc.). Tkalnia „A" (113,2 proc.) pokonała znowu tkalnię „B" (102,2 proc.).

W PZPB Nr 4 („ósemki" automatyczne) na czoło wysunęły się Anna Jeziorska (150,1 proc.) i Zofia Golic (150, proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni wyróżniły się: Eugenia Nieborak (153,8 proc.), Stanisława Szydłowska (151,7 proc.), Kazimiera Urbaniak (151,5 proc.), Genowefa Olejniczak (149,9 proc.) i Helena Jagielska (149,7 proc.).

Majster Grzelak z pierwszej zmiany (137,8 proc.) wyprzedził Bogdańskiego z drugiej zmiany (137,2 proc.), a Mańkut (135,4 proc.) Pacholaka (134,6 proc.).

We współzawodnictwie „szóstek" wyprzedziła Józefa Rajska (159,7 proc.) Janinę Szczepaniak (145,8 proc.), a na „czwórkach" Leokadia Gniotek (148,5 proc.) Stanisławę Żyrkowską (143,2 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzecion) odznaczyły się Kornelia Nowak (162,8 proc.) i Władysława Jochim (162,1 proc.), a w tkalni („czwórki") Stanisława Piotrowska (157,3 proc.). Franciszek Kopacz uzyskał również 157,3 proc.

W PZPB Nr 8 wyróżniły się w przędzalni (trzy strony) Helena Stolenwerk (156 proc.) i Helena Bugajna (143 proc.), a w tkalni („czwórki") Maria Klimczak (198 proc.) i Stanisław Stępień (179 proc.).

W PZPB Nr 9 czołowe miejsca zajęły w przędzalni: Antonina Sypniewska (164,8 proc.) i Sabina Bielak (141 proc.). W tkalni na „szóstkach": Józef Zakrzewski (134,2 proc.), Apolonia Leśniewicz (133,4 proc.) i Józef Cieśliński (122,1 proc.), a na „czwórkach" Edwarda Kamińska (155,7 proc.) i Maria Błaszczyk (153,2 proc.).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 „Burza" Szekspira, której inscenizacja pomysłu Leona Schillera i oprawa sceniczna Wł. Daszewskiego zdobyły nagrodę na konkursie szekspirowskim. Malownicze widowisko zdobi muzyka W. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Chór i balet w układzie J. Hryniewickiej. Misirz Adwentowicz wysuwa się na czoło obsady, którą tworzą: J. Węgrzyn, R. Hanin, L. Pietraszkiewicz, M. Górecka, M. Welanek, L. Kozłowski, J. Wasilewski, Z. Lubelski, S. Łapiński, K. Pągowski, W. Pilarski, T. Woźniak, J. Łodyński, J. Kosiecki.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś dwa przedstawienia „Fircyka w zalotach" — wszystkie bilety sprzedane.

Passe-partout nieważne.

NAJBLIŻSZE PREMIERY PAŃSTW. TEATRU W. P. i TEATRU POWSZECHNEGO

Państw. Teatr W.P. przygotowuje na sobotę dn. 13 bm. jedną z najciekawszych sztuk francuskich, poświęconych problemowi Ruchu Oporu. Jest to z wyjątkowym powodzeniem grany w Paryżu i na wszystkich scenach europejskich utwór wybitnego awangardysty Armanda Salacrou p. t. „Noce gniewu" („Nuits de colere"). Nawskroś oryginalna technika sceniczna aktualne zagadnienie polityczno-psychologiczne (dyskusja między francuskimi oportunistami mieszczańskimi a przedstawicielami ruchu zbrojnego), ostro postawiony problem zdrady patriotycznej, sprawiają, że premiera „Nocy gniewu" zapowiada się jako nowe zdarzenie w naszym życiu teatralnym. Role główne spoczywają w ręku: B. Ludwiżanki, Z. Życzkowskiej, T. Woźniaka, W. Hańczy, K. Wilamowskiego, A. Łapickiego, A Possarta, Z. Salaburskiego, Z. Szymańskiego i J. Wasilewskiego. Sztukę opracował jeden z czołowych reżyserów młodszej generacji Józef Wyszomirski. Dekoracje Otfona Axera.

Teatr Powszechny wystąpi we środę dn. 10 b. m. z premierą niestarzejącej się nigdy komedii Fredry „Damy i Huzary". Ten czarujący klejnot naszej klasycznej dramaturgii, w którym Fredro daje się poznać jako kapitalny realista, tworząc zarazem arcydzieło komedii obyczajowej, pisane jędrną prozą, a promieniujące wesołością i dowcipem, wystawione będzie w reżyserii Zofii Modrzewskiej, w dekoracjach Jana Rybkowskiego. Obsadę tworzą: B. Bronowska, H. Puchniewska, H. Taborska, M. Seroczyńska, S. Domańska, M. Kozierska, K. Salaburska, Z. Skrzeszewska, F. Żukowski, W. Kaczmarski, K. Pągowski, W. Pilarski, J. Warmiński, J. Kłosiński i L. Ordon.

Teatr KAMERALNY D.Ż. o g. 19,15 **„Amfitrion 38".**

Teatr „SYRENA" o g. 19,30 **„Wgląd w Rząd".**

Teatr „OSA" o g. 19,30 **„Pierwsze Żądła".**

Sala Teatr. Domu Kult. o g. 19,15 **„Suita Cygańska".**

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego 26.

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Piątek, 5 grudnia 1947 r.
Dziś: Sabby Op.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-7[illegible] Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

Szkło z „Hortensji" na każdym stole

Jedną z największych hut szkła w Polsce jest „Hortensja" w Piotrkowie Trybunalskim. Olbrzymie te zakłady, produkujące przed wojną między innymi słynne na cały świat kryształy, dziś kiedy nie stać nas jeszcze na luksus, przeszły wyłącznie na produkcję użytkową, zaopatrując zarówno rynek wewnętrzny, jak również rzucając swoje wyroby zagranicę.

Biorąc do ręki szklankę, kieliszek, lub spodek — niewtajemniczony nie domyśla się nawet, jak skomplikowany jest proceder wyrobu. Każdy taki drobiazg przechodzi przez blisko trzydzieści par rąk, podlegając szeregowi procesów, jak wytopienie, studzenie, szlifowanie, hartowanie, płukanie, wycinanie wzorów na szkle itd.

W dwóch wannach, temperatura których dochodzi do 1.600 stopni Celsjusza, gotuje się bez przerwy mieszanina czyszczonego specjalnie i przepłukiwanego piasku, sody, wapienia, arszeniku chemikalii, tworząc płynne szkło. Masa szkła, czerpana jest przez robotników na specjalne dmuchawki. Masie tej usta robotnika, pracującego w tropikalnej temperaturze, nadają kształt złoto-czerwonej bańki, która przy pomocy dodatkowych narzędzi i zabiegów przybiera się w dany format.

Obok szkła dmuchanego huta wyrabia szkło prasowane. Płynna masa wlewana jest do specjalnych form, z których, w ciągu kilkudziesięciu sekund wychodzą gotowe spodki, flakoniki, cukiernice itp.

Jedna prasa wyrzuca w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy 4.000 sztuk, tyleż przechodzi przez ręce jednej szlifiarki. Warsztat dmuchaczy składa się z pięciu ludzi, wyrabiających 1.600 sztuk dziennie. „Hortensja" będąca przed wojną własnością kapitalistów niemieckich, jest dziś własnością narodu polskiego i dla niego pracuje.

Po wyzwoleniu produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc, przekraczając przewidywany plan. Do 1 września br. plan przewidywał 1.548 tysięcy ton szkła — wykonano zaś 1.854.857 ton, czyli 119 proc.

Na rynek wewnętrzny rzucono szkła za 145 milionów złotych, na rynki zagraniczne, dokąd są eksportowane głównie flakoniki do perfum, lejki; oraz szalki Petra do hodowli bakterii— za 40 milionów złotych. Jeżeli chodzi o podział produkcji to 42 proc. wynosi szkło prasowane, 38 proc. dmuchane, reszta — perfumeria i słoiki.

„Hortensja" wyrabia wszelkiego rodzaju przedmioty użytkowe — szklanki, kieliszki, cukiernice; flakony; karafki; szkła do lamp; słoiki gospodarcze i apteczne; spodki; kufle do piwa; klosze do lamp i wiele innych.

Huta posiada szereg weteranów pracy, którzy zgłoszeni będą niebawem do odznaczeń i premii. Są to ludzie zżyci i związani z warsztatem pracy od lat kilkudziesięciu. Ob. ob. Wacław Ziółkowski i Józef Błarski rzeźbiarze po 35 lat hutnicy: Książek; Józef i Andrzej Izdebscy, po 35 lat, Tomaszczyk; 80-letni starzec; dziś już emeryt; który całe życie strawił w hucie; prezes Rady Zakładowej, Kukułka, 35 lat pracujący w hucie i Antoni Trawiński. Dyrektorem huty jest jego syn Feliks Trawiński, który w ciągu 26 lat przeszedł wszystkie szczeble zawodu, stając się doskonałym fachowcem.

W hucie, zatrudnionych jest przy lżejszych pracach około 130 młodocianych uczęszczających do szkół w godzinach wieczorowych. W wyścigu młodych zorganizowanym w zeszłym roku „Hortensja" zajęła pierwsze miejsce.

Obok pracy zawodowej rozwija się pomyślnie życie oświatowe i społeczne. Huta posiada świetlicę, sekcję dramatyczną, muzyczną; hór; przedszkole, wkrótce otwarty zostanie żłobek. Wspólny klub sportowy „Hortensja" i „Kara" — „Concordia" zdobył wicemistrzostwo w boksie i piłce nożnej. W rozmowach z robotnikami wyczuwa się zgodną i pełną oddania współpracę dyrekcji z personelem, oraz Radą Zakładową, współpracę dającą rękojmię coraz efektywniejszych wyników. Wr.

Rekordziści podatku gruntowego

Gmina Choczewo powiatu lęborskiego, jako pierwsza wpłaciła swoją należność z tytułu podatku gruntowego. Jest to pierwsza gmina w powiecie, która uiściła ten obywatelski dług. Na zlecenie wojewody gdańskiego, gmina Choczewo zostanie zradiofonizowana w przeciągu najbliższego miesiąca, przy czym koszty pokryje Urząd Wojewódzki z funduszów, przeznaczonych na nagrody dla wyróżniających się gmin.

Kronika Moszczenicka

W Moszczenicy nieznani sprawcy dokonali kradzieży skór na szkodę Rzeźni Gromadzkiej. Wartość skradzionej skóry wynosi 17.543 zł.

* * *

Ob. Helena Siekluckа zamieszkała w Moszczenicy za obrażenie godności osobistej ob. Heleny Szychta została skazana przez Sąd Grodzki w Piotrkowie na 4000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

Wydawanie kart żywnościowych

Zarząd Miejski, Wydział Aprowizacji w Piotrkowie Tryb. podaje do wiadomości, iż od dnia 9.12. do 16.12 br niżej podane detaliczne punkty rozdzielcze towarów tekstylnych będą rejestrować karty żywnościowe oraz karty odzieżowe „U":

1. Spół. Stow. Spoż. „Praca" ul. Plac Czarneckiego nr 5
2. Sklep „Bata" pod Zarz Państw. Plac Czarneckiego nr 7.
3. Burakowski Mikołaj ul. Słowackiego nr. 24
4. Gaworski Marian ul. Toruńska nr. 2
5. Łączyńska Maria ul. Słowackiego 7.
6. Milewski Tadeusz ul. Sieradzka nr. 8.
7. Witkowski Jan ul. Stalina nr. 93
8. Tomaszewska Stanisława ul. Słowackiego 1.

Rejestracji podlegają karty żywnościowe I kat. zasadniczej z m-cy października, listopada i grudnia br. wydane przez Zarząd Miejski, Wydział Aprowizacji w Piotrkowie dla wszystkich zakładów pracy; karty żywnościowe wydawane przez Dyrekcję Ministerstwa Komunikacji (M.K.) dla kolejarzy zamieszkałych w Piotrkowie oraz karty „U" (uzupełniające).

Rejestracja polegać będzie na wycięciu odcinków rejestracyjnych Nr. IV z karty żywnościowej za wyżej podane miesiące dla kart miejskich oraz odcinków rejestracyjnych Nr. III z kart wydanych przez Ministerstwo Komunikacji. Rejestracja kart „U" polegać będzie na wycięciu marek kontrolnych, uprzednio ostemplowanych przez zakład pracy, z miesięcy: kwietnia, maja i czerwca za II kwartał br. oraz z miesięcy: października, listopada i grudnia za IV kwartał br.

Zarejestrowane karty żywnościowe i karty „U" ostemplowane będą po wycięciu odcinka rejestracyjnego, względnie marki kontrolnej na odwrocie pieczęcią punktu rozdzielczego oraz wpisaniem kolejnego numeru konsumenta.

Do otrzymania przydziału towarów będą uprawnieni tylko ci konsumenci, którzy we właściwym czasie zarejestrują swoje karty żywnościowe, względnie karty „U".

Wybór sklepów do rejestracji według życzenia zainteresowanych.

Pobrać towary będzie wolno tylko w tym sklepie, w którym karty zostały zarejestrowane.

Dla sprawnego przeprowadzenia rozdziału towarów, Wydział Aprowizacji wzywa uprawnionych do przestrzegania zarządzeń i terminów, gdyż wszystkie późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

O terminie i sposobie rozdziału towarów nastąpi oddzielne ogłoszenie:

UWAGA 1: Inwalidzi pracy posiadający karty „U" winni mieć ostemplowane marki kontrolne przez Referat Rozdziału Kart (ul. Słowackiego Nr. 26).

UWAGA 2: Kart żywnościowych z pieczęcią Inspekt. Szkolnego wydawanych przez Ministerstwo Oświaty (naucz.) ostemplowanych na odwrocie podłużną pieczątką (Zarząd Miejski Dyrektor Aprowizacji) rejestrować nie należy jak również i kart R.C.A

Zarząd Miejski.

Ze sportu

W niedzielę 30 listopada br. został rozegrany w sali Kilińskiego towarzyski mecz bokserski pomiędzy Inowrocławskim KS. a miejscową „Concordią", zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące: w wadze papierowej występujący po raz pierwszy w ringu Witkowski (C) zremisował z Kęsiakiem IKS. Debiut Witkowskiego wypadł dobrze i zapowiada się on na dobrego boksera.

W wadze muszej Adamus (C) wygrał na punkty z Nowickim, walka ładna na wysokim poziomie technicznym.

W wadze koguciej Brzózka (C) wygrał w I rundzie przez poddanie się Błotniaka. Przeciwnik Brzózki skapitulował pod ciosami, które uczyniły go niezdolnym do dalszej walki.

W wadze piórkowej Borowski (C) pokonał na punkty Łuszczykowskiego. Borowski walczył dobrze i dał lekcję prawdziwego boksu.

W wadze lekkiej Nikles IKS pokonał na pukty Pietrusiewicza. Walka nieczysta i chaotyczna, obaj zawodnicy walczyli brutalnie, sędzia zmuszony był udzielać napomnień.

W wadze półśredniej Maciejczyk (C) otrzymał punkty walcowerem spowodu braku przeciwnika.

Odbyła się natomiast nadprogramowa walka towarzyska pomiędzy zawodnikami klubowymi Maciejczykiem a Masiarkiem. Zwyciężył na punkty więcej rutynowany Maciejczyk.

W wadze średniej najlepszy zawodnik „Concordii" Ścibut przegrał niespodziewanie przez techn. k. o. z Dębowskim. W II rundzie Ścibut walczył dobrze, lecz zainkasował przypadkowo silny cios, po którym upadł i został wyliczony.

Mamy nadzieję, że niedzielna porażka nie załamie ambitnego zawodnika „Concordii", który stoczył już 51 walk z czego 21 wygrał przez techn. k. o.

W wadze półciężkiej walczący po dłuższej przerwie Wojnarowski (C) wygrał przez techn k. o. z Nowakiem w 1 rundzie po wymierzeniu dwóch celnych ciosów.

Sędziował w ringu dobrze ob. Raciecki punkty obliczali Małoszczyk, oraz pierwszy raz sędziowie punktowi z Piotrkowa prof. Szperna i Kasprzak, którzy zadowolili zwolenników sportu bokserskiego.

* * *

Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego pomiędzy miejscową „Concordią" a łódzkim TUR-em przyniósł zwycięstwo gospodarzom. Zapowiadało się na porażkę „Concordii", gdyż goście na początku przeważali i uzyskali bramkę.

Wypady ataku „Concordii" nie przynoszą długo bramki, dopiero przed przerwą Piłka z karnego i Dawidowicz po ładnym zagraniu uzyskują dwie bramki.

Po przerwie przewagę miała „Concordia", strzelając bramki przez Piłkę z wolnego i Sentorka, który wykorzystał zamieszanie podbramkowe. Pod koniec meczu goście przejęli inicjatywę w swoje ręce, strzelili jeszcze jedną bramkę, niemogli jednak zremisować.

Bramki dla TUR-u uzyskali Bomba i H. Kwiatkowski. Drużyna TUR-u grało słabo i jest kandydatem do spadku „Concordia" wygrywając mecz poprawiła sowją lokatę na 7 miejsce.

Sędziował dobrze ob. Jańczyk. Publiczności pomimo deszczu dużo.

Budowa nowych kopalń

Prace przy budowie dwu nowych kopalń węgla „Ziemowit" i „Wesoła" postępują szybko naprzód. Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych przystąpiło ostatnio w kopalni „Ziemowit", do budowy nowej wieży wyciągowej, obliczonej na około 8 tys. ton dziennego wydobycia węgla. Wieża ta stanowi konstrukcję o wadze około 420 ton i 55 m. wysokości. Przy pomocy specjalnych dźwigów podnosi się części konstrukcji o wadze do 25 ton, a następnie montuje całość konstrukcji. Do chwili obecnej zmontowano około 250 ton stalowych części.

Kronika milicyjna

Podczas bójki w restauracji ob. Wojciechowski Julian zam. we wsi Dębina, gm. Chabielice, odniósł rany tłuczone głowy.

* * *

Pod Piotrkowem w leśnictwie Uszczyn w rewirze Nr. 127 nieznani sprawcy skradli 2 beczki żywicy wagi 362 kg.

* * *

Na szosie Piotrków — Sulejów wydarzył się wypadek samochodowy, skutkiem czego został zabity koń będący własnością ob. Stefana Cichosa ze wsi Kuławiny gm. Łęczno.

* * *

We wsi Piwotki gm. Ręczno, zmarła 19-letnia Karlińska Władysława na skutek spędzenia płodu. (d).

Wykrycie potajemnej garbarni

W tych dniach wykryto w Wolborzu potajemną garbarnię skór u ob. Jęcia Józefa. Ujawniono 65 szt. skór surowych bydlęcych, 122 szt. skór końskich w kawałkach oraz 9 skór psich. (d).

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 019580

Z życia Partii

ODPRAWA SEKRETARZY GÓRNEJ—PRAWEJ

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej—Prawej.

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICY BAŁUT.

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Bałut.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej Spółdzielnia Spożywców. O godz. 15-ej Starostwo Południowe. O godz. 17-ej Koło terenowe.

WIDZEW

O godz. 14-ej f. „Warszawski". O godz. 16-ej f. „Busz", robotnicy podwórzowi, przewijalnia — zmiana I PZPB Nr 5.

GÓRNA

O godz. 13,30 tkalnia — zmiana II PZPB Nr 17, przędzalnia II zmiana PZPB Nr 17. O godz. 15-ej robotnicy dniówkowi PZPB Nr 7.

GÓRNA—PRAWA

O godz. 13,30 PZPW Nr 5 — koło I PZPW Nr 4 koła — 6, 7, 8 i 9. O godz. 15,30 PZPW Nr 1 — koło 2, Tkalnia Nr 12 —koło 1, ogólne zebranie wszystkich kół PZPO im. Strzelczyka.

ŚRÓDMIEJSKA—LEWA

O godz. 14-ej PZPB Nr 4 — koło III ośrodek konfekcyjny Nr 4 — koło 4. O godz. 16-ej f. „Reisfeld", K.E.Ł. — koło 1 i 12. O godz. 15,30 f. „Alt". O godz 13,30 „Karchof" i „Lustrzak" — koło I. O godz. 10-ej rano Pracownicy Kin — Chojny.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14ej f. „Lewin". O godz. 16-ej Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, C. H. Przem. Chem. Drukarnia Wojskowa, f. „Schotern". O godz. 15-ej C. H. Przem. Elektr., PAP. O godz. 15,30 PUR. O godz. 17-ej „Praca".

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej odprawa sekretarzy i dziesiętników kół oddziałowych PZPB Nr 2. O godz. 16-ej Fabryka Nr 35 — koło 2 i 3, C.M.M.O., Fabryka Lin i Powrozów. f „Rasik", f. „Kapuściński" i „Sakwa", Of. Szk. Rol. Wych. O godz. 15,30 Urząd Wojew. Bud. Gosp.

BAŁUTY

O godz. 17-ej posiedzenie Zarządu Wydziału Kobiecego.

WSPÓLNE ZEBRANIE NAUCZYCIELI PPR i PPS.

Zebranie połączonych Kół Naucz. PPR i PPS odbędzie się dn. 13 bm. (sobota). Czas i miejsce będą podane później.

KURS DLA CZŁONKÓW KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

W dniu 7 bm. (niedziela) rozpoczyna się Kurs Marksistowski. Wykłady odbywać się będą w Świetlicy MK PPR przy ul. Sienkiewicza Nr 49a, dla członków Koła Naucz. PPR.

Obecność zgłoszonych na Kurs — obowiązkowa.

UWAGA SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A

Komitet Łódzki PPR Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w piątek 5 listopada br. o godz. 18-ej odbędzie się w ramach V Kursu Dzielnicowego dla grup A seminarium z następujących tematów: „Z historii ruchu robotniczego w Polsce" i „PPR — w walce o Niepodległość".

Wykładają w dzielnicach: Bałuty — tow. Szymczak, Staromiejska — tow. Alpern, Śródmieście — tow. Jaszczyn, Śródmieście-Prawe — tow. Lewandowski, Śródmieście-Lewe — tow. Maliniak. Górna — tow. Pietrasiak, Górna-Prawa — tow. Madaliński, Górna-Lewa — tow Kurowski, Widzew — tow. Bogucki, Ruda Pabianicka — tow. Szczepaniak.

—————

Co nowego w ZWM

UWAGA „ŻYCIOWCY"

Dziś, dnia 5. 12. br. o godz. 20-ej przy ul. Lindleya 3 sala Nr 12, III p. odbędzie się zebranie sekcji humanistycznej

Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

•

KOMUNIKAT ZARZĄDU ŁÓDZKIEGO ZWM

W związku z odbywającym się w dniach 6 do 8 grudnia Krajowym Zjazdem naszej organizacji należy udekorować w tych dniach wszystkie lokale organizacyjne.

•

Uwaga! delegaci na I-szy Krajowy Zjazd ZWM zbiórka przed wyjazdem do Warszawy w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM Pl. Zwycięstwa Nr 13, w dniu 5 bm. o godz. 17-tej. Punktualność obowiązkowa.

•

UWAGA ZWM-owcy, UCZNIOWIE KL. II LIC. CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ

W sobotę, dn. 6 grudnia b. r., o godz. 20, w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM — Plac Zwycięstwa 13. odbędzie się zebranie Brygady Traktorowej. Na zebraniu omawiana będzie kwestia dalszego szkolenia i wyjazdu w okresie wakacji zimowych.

Obecność wszystkich członków B. T. obowiązkowa.

Ze sportu

Nowa ofiara pięści Louisa

Joe Walcott miał ciężkie życie i Louisa na... deskach



Joe Louis i Joe Walcott podpisują kontrakt.

Dzisiaj nad ranem pięściarski mistrz świata (zawodowy) w. ciężkiej murzyn Joe Louis stoczył walkę w obronie swego tytułu z Joe Walcottem, również murzynem. Spotkanie to zostało rozegrane w Nowym Jorku, w słynnej hali Madisson Square Garden.

Była to 9-ta walka Louisa w obronie swego tytułu. Ostatni raz mistrz świata walczył o mistrzostwo z Amerykaninem włoskiego pochodzenia — Tami Mauriello, którego znokautował w I-ej rundzie.

Mecz z Walcottem, mimo, że fachowcy nie dawali temu ostatniemu żadnych poważniejszych szans na zwycięstwo — wzbudził w świecie sportowym b. wielkie zainteresowanie. Kim jest Joe Walcott? Historia tego pięściarza przypomina nam J. J. Braddocka, który podobnie, jak Walcott był przez wiele lat bez sławy i tytułu, aż do czasu, gdy pokonał Maksa Baera.

Walcott na początku swej kariery bokserskiej miał bardzo ciężkie życie. Był on sparring - partnerem lepszych pięściarzy zawodowych i otrzymywał za walkę od 5 do 25 dolarów. Poza tym robił wszystko, aby utrzymać się przy życiu. W boksie nie osiągnął żadnych sukcesów i wkrótce zniechęcony do tego sportu, zarzucił go zupełnie. Później dostał stałą pracę, ożenił się i obecnie jest przykładnym mężem i ojcem kilkorga dzieci. W okresie „posuchy" bokserów, wagi ciężkiej w USA, przypomniał go sobie menażer Johnson i „wyciągnął" na światło dzienne. Komisja Bokserska początkowo nie chciała wydać mu licencji, uważając, że Walcott jest za stary. Wprawdzie oficjalnie mówi się, że ma on tyle lat co Louis, a więc 33, jednak wtajemniczeni twierdzą, że jest on o 10 lat starszy od obecnego mistrza świata.

Walcott rozpoczął drugą swą karierę w 1945 r. Pierwszą swą walkę z J. Sandersem wygrał przez k. o. Następnie kolejno zwyciężył: Joe Baksi, E, Ray'a, J. Maksima, Lee Oma, J. Bivnisa, O. Shepparda i T. Gomeza. Zwycięstwo nad tak dobrym pięściarzem, jak Joe Baksi przyniosło mu światową popularność i sławę. Obecnie Walcott „marzył" o zwycięstwie nad Louisem i pilnie trenował w obozie treningowym w Grenloch — New Jersey.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, co szczególnie mocno podkreśla prasa amerykańska, że Walcott jest jednym z tych nielicznych bokserów, którzy „mieli" Joe Louisa na deskach. Było to w tym czasie, gdy Walcott był treningowym partnerem Louisa przed jego spotkaniem z Maksem Schmelingiem.

Kto i gdzie sędziować będzie w niedzielę

Wydział Spraw Sędziowskich PZB wyznaczył na niedzielne zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie następujące komisje sędziowskie:

ZKS Odra (Szczecin) — Stella (Gniezno) w Szczecinie: w ringu Snowacki (Gdańsk), na punkty Lewicki (Pomorze), Burandt — (Gdańsk) i Ziemba (Wrocław).

KS Warta (Poznań) — WKS Lublinianka, w Poznaniu: w ringu Federowicz (Śląsk), na punkty Kugacz (Pomorze), Kurzaj (Szczecin), Tkacz (Śląsk).

TS Wisła (Kraków) — Gryf (Toruń) w w Krakowie: w ringu Zapłatka (Śląsk), na punkty Łukaszewski (Śląsk), Plewicki (Warszawa) i Stempień (Łódź).

KS Radomiak (Radom) — OM TUR PZL (Rzeszów) w Radomiu: w ringu Urbaniak (Poznań), na punkty Gruszczyński (Poznań), Winiarski (Kraków), Twardowski (Łódź).

ŁKS (Łódź) — KKS Gedania (Gdańsk) w Łodzi: w ringu Kaliniak (Poznań), na punkty Prendowski (Warszawa), Markowski (Śląsk), Stempowski (Poznań).

Zryw (Olsztyn) — ZWM Zryw (Świętochłowice) w Olsztynie: w ringu Lisowski (Warszawa), na punkty Rozmarynowski (Pomorze), Jeruszka (Gdańsk), Kupfersztein (Warszawa).

Milicyjny KS (Gdynia) — Zjednoczeni (Bydgoszcz) w Gdańsku: w ringu Taukedrey (Szczecin), na punkty Kaleński (Warszawa), Wróż (Poznań), i Kubik (Szczecin).

Sport w ZWM

Piłkarstwo i boks najbardziej pasjonują młodzież

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" zastępca kierownika Wydziału Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Zarządu Głównego Związku Walki Młodych tow. Aleksander Gutowski w swoim artykule pod tytułem „Dorobek sportu ZWM-owego" daje przegląd rozwoju sportu w szeregach ZWM-ów w przekroju dwuletnim, to jest od chwili powstania tej organizacji młodzieżowej aż do chwili obecnej.

„Największą popularnością cieszy się wśród ZWM-owców piłkarstwo — pisze tow. Gutowski. — Ta dziedzina obejmuje 103 kluby zrzeszone w PZPN na dzień dzisiejszy, w tym 6 A-klasowych, kilkanaście B-klas., pozostałe w C-klasie. Jeśli wziąć pod uwagę że w ub. roku było zrzeszonych 69 klubów, w tym 2 A-klasowe, to widać tu wyraźnie tendencje rozwojowe, tym bardziej, że mają one poważne zaplecze i rezerwę w postaci 116 sekcji zarejestrowanych w Wydz. WF, a z rozmaitych przyczyn niezrzeszonych w P. Z. P. N.

Nie małą popularnością cieszy się boks. Jest cały szereg dobrze zorganizowanych i prowadzonych sekcji, jak np.: Świętochłowice, Łódź, Poznań, Leszno, Szczecin, Olsztyn, Kielce, Ostrowiec Święt., Radom, Słupsk, Nowy Bytom, Starogard, Toruń, Włocławek, Bydgoszcz, które napewno są znane czytelnikom czasopism sportowych. Jest również pokaźna liczba mniejszych sekcji o zasięgu lokalnym. Do wstępnej puli drużynowych mistrzostw Polski na 20 drużyn dostały się 2 drużyny, a to: Zryw — Świętochłowice i Olsztyn".

W następnym numerze zapoznamy Czytelników z ZWM-ową lekkoatletyką i pływaniem.

14 grudnia „Dynamo" — C. D. K. A.

ale... w hokeju na lodzie

Odbywające się corocznie międzymiastowe spotkania w koszykówce, zostały w tym roku rozpoczęte meczem między reprezentacjami Moskwy i Leningradu. Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo reprezentantom stolicy ZSRR zarówno w konkurencji męskiej jak i żeńskiej.

Koszykarze moskiewscy pokonali swych przeciwników w stosunku 41:32, podczas gdy reprezentantki Moskwy odniosły jeszcze bardziej przekonywujące zwycięstwo nad swymi koleżankami z Leningradu, bijąc je w wysokim stosunku 45:17.

W Moskwie zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce wodnej. Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Czerwonej Armii — OLKA, która w finałowym spotkaniu uzyskała wynik remisowy z silnym zespołem Marynarki z Leningradu.

W tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich ZSRR w hokeju na lodzie (system kanadyjski) bierze udział 16 drużyna. Inauguracyjnym meczem mistrzostw będzie spotkanie między dotychczasowym mistrzem — zespołem moskiewskiego Dynamo i jego najpoważniejszym rywalem — drużyną CDKA. Atrakcyjne to spotkanie odbędzie się w dniu 14 grudnia.



ADRIA (Marszałka Stalina) — „Pepita Jemenez". Początek seansów: w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Znak Zorro". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedziele i święta 15.30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Bohater Legii" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Konflikt". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Baryłeczka" Początek seansow: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20.

OŚWIATOWY (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ludzie bez skrzydeł". Początek seansów: 17. 19. 21. w niedzielę od 15-tej.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Człowiek z karabinem". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wielkie życie". Początek seansów w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Goal". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele i święta od 14.30. Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Moja Siostra Eileen". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Moja siostra Eileen". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30 w niedzielę od 15.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Konwój" Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedzielę od 13.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie" oraz dodatek: mecz bokserski Helsinki — Śląsk. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-ej.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Znak Zorro". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta 15.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Curie-Skłodowska". Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta 15-ta.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „On czy ona". Początek seansów: 16. 18.30. 21.

O mistrzostwo kl. B

Dziś mecz ZWM — Filmowiec

W piątek, dnia 5 bm., w sali domu ZWM w Pabianicach, ul. Puławska, odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie B pomiędzy drużynami ZWM (Pabianice) a KS „Filmowiec".

Początek zawodów o godz. 19-ej.

ODBUDOWA MOSTU NA RZECE NERZE

Niniejszym podaje się do wiadomości, że odbudowa mostu przez rzekę Ner, na ul. Ciepłej w Rudzie Pabianickiej została ukończona i ruch kołowy przez wspomniany wyżej most otwarty z dopuszczalnym obciążeniem 5 ton